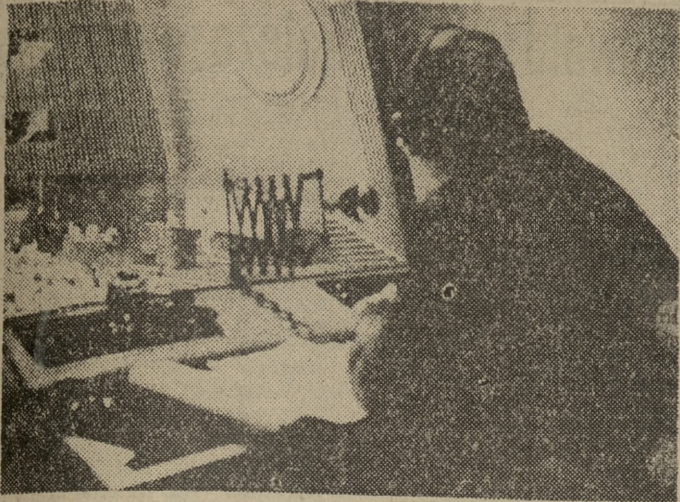


W kabinie tłumacza ONZ



Minister Rapacki przybył do Wiednia

W środę o godzinie 14 minut 50 przybył do Wiednia pociąg z Warszawy z oficjalną rewizytą minister spraw zagranicznych PRL — Adam Rapacki. Ministrowi towarzyszą: dyrektor generalny MSZ — Przemysław Ogrodziński, dyrektor departamentu w MSZ — ambasador Jan Druto, nacelnik wydziału w MSZ — Stanisław Południak.

W środę po południu minister Rapacki złożył wizytę prezydentowi Austrii, dr. Scherfowi, następnie kanclerzowi Raabowi i wicekanclerzowi, dr. Bruno Pittermannowi, jak również ministrowi spraw zagranicznych, dr. Kreisky'emu.

PAP

(Na temat wizyty ministra Rapackiego w Austrii zamieszczamy również aktualny komentarz — str. 2.)

Depesza powitalna N.S. Chruszczowa

N. S. Chruszczow wystosował depeszę powitalną do uczestników konferencji krajów Ameryki Łacińskiej.

Szef rządu radzieckiego pisze: „naród radziecki, który z głębokim szacunkiem odnosi się do pokojowych tradycji na rodów Ameryki Łacińskiej, wita z uznaniem ich dążenie by stać się gospodarzami w swoim domu, by wykorzystywać bogactwa naturalne swych krajów dla rozwoju ekonomiki narodowej, dla podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego szerokiej mas ludowych”. (PAP)

Czyżby wracał dawny kierunek?

Na środowowej konferencji prasowej prezydent Kennedy mówił głównie o sprawach wewnętrznych USA. Kennedy skrytykował m. in. amerykańskie związki zawodowe za groźbę bojkotem towarów tych krajów, które na rynku USA wypierają towary amerykańskie. Kennedy oświadczył, że bojkot jest niebezpiecznym środkiem walki, gdyż druga strona może odpowiedzieć tą samą bronią.

Prezydent odmówił odpowie-
dzi na pytanie, czy siły powie-
trzne USA kontynuują loty
zwiadowcze samolotów „RB-47”.

Prezydent USA złożył też na konferencji oświadczenie na temat stosunków amerykańsko-chińskich, dowodzące, iż Stany Zjednoczone zamierzają kontynuować wobec Chin dotychczasową politykę.

Jubileusz L. Sempolińskiego

W tym miesiącu obchodzić będzie jubileusz 40-lecia pracy artystycznej ulubieniec publiczności, popularny aktor estradowy i operetkowy Ludwik Sempoliński. Z okazji swego święta wystąpi on jako odtwórca jednej z głównych ról w komedii „Słomkowy kapelus” Lebieche'a w adaptacji Tuwima, której będzie razem reżyserem. (PAP)

Przebieg obrad i wystąpienia wszystkich mówców na trybunie ONZ są równocześnie tłumaczone na 5 oficjalnych języków tj. na rosyjski, angielski, francuski, hiszpański i chiński. Sztab przeszło 50 tłumaczy — kobiet i mężczyzn — wykonuje tę trudną i odpowiedzialną pracę, która wymaga nie tylko kwalifikacji językowych, ale też szerokiej znajomości zagadnień międzynarodowych. Tłumacze — po dwóch — umieszczeni są w kabinach z widokiem na salę obrad. Mają oni słuchawki na uszach i słuchając wygłaszanego przemówienia tłumaczą na języki oficjalne, wprost do mikrofonu. Przy miejscach delegatów na sali obrad, a także w loży prasowej i na galerii dla publiczności zainstalowane są specjalne słuchawki oraz przetłaczniaki, którymi słuchający włączają się na odbiór jednego z oficjalnych języków. Każdy tłumacz ma wyznaczone z góry dyżury, około 8 zebrań w tygodniu, poświęcając resztę czasu na studiowanie problemów związanych z porządkiem dziennym obrad oraz na redagowanie specjalnych słowników, gdy mówcy mają poruszać szczególne problemy jak zagadnienia energii atomowej itp. Na zdjęciu: widok z kabiny tłumacza na salę obrad ONZ, w czasie przemówienia jednego z delegatów.

Fot. — CAF



Rok XVII
Wydanie A

Poznań
czwartek, 9 marca 1961

Cena 50 gr
Nr 58 (5319)

„Usługi dla nas“

Nareszcie aktywizacja handlu

Bieżące 5-lecie przyniesie dalszy rozwój rzemiosła indywidualnego. Zgodnie z planem, opracowanym przez Komitet Drobnej Wytwórczości, liczba zakładów rzemieślniczych wzrośnie w porównaniu z 1960 rokiem o 25 proc., to jest z 144 tys. do około 180 tys. W 1965 roku liczba zatrudnionych w rzemiośle zwiększy się w tym samym okresie z 240 tys. osób do 328 tys. (to jest o 38,5 proc.), a ogólna wartość obrotów rzemiosła — z 17 mld. zł do 25 mld. zł, to jest o około 47 proc.

KPD popiera propozycje ZSRR

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) popiera propozycje radzieckie zawarte w aide memoire rządu radzieckiego do rządu NRF w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. KC KPD wyraża pogląd, iż zawarcie traktatu jest konieczne, by położyć kres nienormalnej sytuacji, w której w 16 lat po wojnie formalnie nie zakończono okresu drugiej wojny światowej. (PAP)

Rozwój rzemiosła pójdzie przede wszystkim w kierunku zaspokojenia potrzeb ludności w zakresie różnego typu usług. Wartość usług zakładów rzemieślniczych powinna wzrosnąć do roku 1965 prawie 2,5-krotnie. Szczególną wagę przywiązuje się do rozwoju usług w zakresie instalacji elektrycznych i gazowych, urządzeń sanitarnych, radio i telemechaniki, ślusarstwa oraz napraw sprzętu gospodarstwa domowego. Wzrost sieci warsztatów rzemieślniczych nastąpi też na wsi.

W dziedzinie produkcji — drugiego kierunku działalności rola rzemiosła polegać będzie na wypełnianiu szeregu luk asortymentowych w zaopatrzeniu ludności w artykuły powszechnego użytku.

Założenia dotyczące rozwoju drobnego przemysłu prywatnego przewidują, że pewien wzrost wartości obrotów (w granicach około 4 proc.) przy zwiększeniu liczby zakładów o około 2 proc. Dążyć się będzie do tworzenia przedsiębiorstw tego typu głównie na terenach wymagających aktywizacji gospodarczej.

Także handel prywatny będzie popierany nadal tam,

Nasza inicjatywa, którą swego czasu rozpoczęliśmy pod hasłem „Usługi dla nas” znalazła jeszcze raz potwierdzenie, że słuszne było domaganie się wprowadzenia radykalnych zmian w strukturze usług dla ludności.

PAP

Słońce, kwiaty i uśmiechy towarzyszyły kobietom 8 marca

Tradycyjne kobiece święto — 8 marca — mijało pod znakiem słońca, radości, uśmiechów i kwiatów. Tradycyjnym kwiatkiem obdarowane zostały niemal wszystkie „Ewy”. Dobrze zaopatrzone kwiatarnie szybko pozbyły się swych zapasów i wiele z nich już po południu świeciło prawie pustkami.

Belgia grozi?

Baron Paul Kronacker, przewodniczący belgijskiej Izby Reprezentantów, oświadczył w środę, że na terytorium polwerniczym Ruanda-Urundi grozi katastrofa jeszcze bardziej krwawa niż ta, która na stąpiła w Kongo. Oświadczenie to złożył w związku z decyzją ONZ w sprawie opóźnienia o 6 miesięcy wyborów na tym terytorium.

„Belgia może wziąć na siebie odpowiedzialność tylko za własne decyzje — czytamy w oświadczeniu prasowym złożonym przez Kronackera — a nie za decyzje, które jej się narzuca”. (PAP)

Rakiety „Polaris” już w Holy Loch

W środę rano wpłynął do zatoki Clyde w Szkocji pierwszy amerykański okręt podwodny o napędzie atomowym „Patrick Henry”, mający na pokładzie 16 rakiet atomowych „Polaris”.

Z coraz to nowych informacji napływających do Londynu wynika, że baza w Holy Loch będzie odgrywała o wiele większą rolę niż przypisywało to początkowo rząd brytyjski.

Dziennik „Times” z 7 bm. doniósł, że podana obecnie oficjalna liczba 10 okrętów podwodnych jest wyższa niż liczba, jaką podało ministerstwo obrony w listopadzie ub. roku.

Pierwsza z serii nowoczesnych

W stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni wodowano pierwszą jednostkę rybacką z serii nowoczesnych motorowych trawlerów. Patronat nad budową tej serii objęła młodzież z ZMS. Na zdjęciu: pierwszy z serii 13-tu motorowych trawlerów w chwili wodowania.

CAF — fot. Błażewicz

Jeszcze jeden cios dla rebelianów

Według wiadomości, jakie dotarły tu w środę z Laosu, wyposażeni w broń amerykańską rebelianci Nosavana doznali jeszcze jednego ciosu. Pod naporem wojsk rządowych i oddziałów bojowych Patet Lao rebelianci zmuszeni zostali do wycofania się z ważnego punktu oporu położonego na skrzyżowaniu dróg, łączących Vientiane z Luang Prabang i Xieng Khouang.

PAP

Po wezwaniu okrętów wojennych

Samowola czy niezręczność?

Spór o „uprawnienia” ambasadorów USA

Rzecznik Departamentu Stanu, Lincoln White, usiłował w czasie wtorkowej konferencji prasowej przerzucić na ambasadora USA w Leopoldville, Timberlake'a całkowitą odpowiedzialność za wezwanie do Konga czterech okrętów amerykańskiej marynarki wojennej zdążających z wizytą „dobrej woli” do Afryki Południowej.

Rzecznik oświadczył, że Timberlake działał z własnej inicjatywy i w ramach swoich uprawnień zakładając, iż „misja ONZ w Kongo może zażądać pomocy tych okrętów” w związku z zagrożeniem sytuacji w tym kraju. Odwołanie przyjazdu tych okrętów nastąpiło również z inicjatywy Timberlake'a. White utrzymywał, że Timberlake nie konsultował się z Departamentem Stanu przed powzięciem swej decyzji, która jednak później została zaaprobowana. Potwierdził on również, że ani dowództwo ONZ w Kongo, ani Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zwracały się do Timberlake'a z prośbą o pomoc i nie zostały poinformowane o wezwaniu okrętów amerykańskiej marynarki wojennej.

White nie mógł wyjaśnić, na czym polegała zmiana sytuacji w Kongo w ciągu ostatnich 24 godzin, która uzasadniała cofnięcie decyzji Timberlake'a ani też od kiedy to ambasador USA „uprawnieni są” do wywołania „na własną rękę” floty amerykańskiej do krajów, gdzie rezydują.

Nie wyjaśnił on również, czy ambasadorzy amerykańscy w innych krajach, np. Brown w Laosie, również mają podobne „uprawnienia”. Z wypowiedzi White'a, który usiłował całą sprawę zbagatelizować, widoczne było wyraźne zakłopotanie Departamentu Stanu tym niezręcznym posunięciem.

PAP

„Ultimatum” marionetek dla ONZ

W stolicy Madagaskaru, Ta nanariwe rozpoczęła się w środę konferencja separatystów kongijskich, zwolana z inicjatywy marionetkowego premiera Katangi Czombego.

Konferencję przewodniczył Kasavubu. Otworzył ją Czomb, który w sposób cyniczny nakreślił plan „rozwiązania kryzysu” kongijskiego, będący w istocie rzeczy planem wzmocnienia reżimu kolonialnego w Kongo.

Plan ten stanowi dla dowódcy ONZ w Kongo rodzaj ultimatum. Przede wszystkim od mawia oddania strategicznych punktów pod kontrolę ONZ o raz wyraźnie sprzeciwia się uchwałom Rady Bezpieczeństwa w sprawie Konga. (PAP)

PAP RADIO AP INF WY TELEFONEM
API TELEFONEM PAP DIO INF WY PAP
RADIO AP INF WY TELEFONEM
INF WY TELEFONEM PAP DIO INF WY PAP
TEL WY TELEFONEM PAP DIO INF WY PAP
PAP DIO INF WY TELEFONEM
INF WY TELEFONEM PAP DIO INF WY PAP
TEL WY TELEFONEM PAP DIO INF WY PAP

PROTOKÓŁ HANDLOWY

8 bm. podpisany został w Warszawie protokół do umowy handlowej między Polską a Danią z 1952 r., ustalający wielkość i zakres wzajemnej wymiany towarowej na 1961 r.

PRZESZŁO 8 MLD ZŁ

8.500 mln. zł wyniesie w br. wartość globalnej produkcji huty im. Lenina. W porównaniu z wykonaniami zadań za rok ub. stanowi to wzrost o 16,6 procent.

HARRIMAN W BERLINIE

Ambasador prezydenta USA do spec. alnych poruczeń Harriman przybył w środę na kilka godzin do Berlina zachodniego.

SESJA ECAFE

W środę rano w Delhi prezydent Indii Rajendra Prasad dokonał otwarcia XVII sesji Komisji Ekonomicznej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu (ECAFE). W skład komisji wchodzi 24 kraje.

Z WIZYTĄ W CSŁO

W środę przybył do stolicy Norwegii z oficjalną wizytą prezydent Republiki Finlandii U. K. Kekkonen z małżonką.

WYBOR

Członek - korespondent Polskiej Akademii Nauk, kierownik Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN — prof. dr Bogdan Suchanowski wybrany został członkiem-korespondentem Międzynarodowej Akademii Historii Nauk z siedzibą w Paryżu.

POLSKIE WAGONY

Wrocławskiej Fabryce Wagonów przybył nowy poważny odbiorca zagraniczny — Grecja. Na podstawie złażartej niedawno umowy wykonamy po raz pierwszy dla tego kraju serię wagonów osobowych.

Na wielu porankach, akademiach, przygotowane dla solenizantek miłe niespodzianki — słodkie upominki i bukietki kwiatów. W wielu zakładach pracy odbyły się występy popularnych artystów estradowych.

Z okazji „Święta Kobiet” do Warszawy zjechało 500 działaczek wiejskich z województw polskiego i wrocławskiego. 80-osobowa grupa aktywistek wiejskich serdecznie przyjmowana była przez Zarząd Główny Ligi Kobiet, gdzie honory gospodyni pełniła przewodnicząca LK — Alicja Musiałowa.

Łódzkie Zakłady Włókiennicze, w których 60 proc. załogi stanowią kobiety, przybrały tego dnia odświętny wygląd. W większości z nich, już o 5 rano dyrekcje i rady robotnicze witały włókienniki rozpoczynające prace związkami kwiatów i skromnymi upominkami.

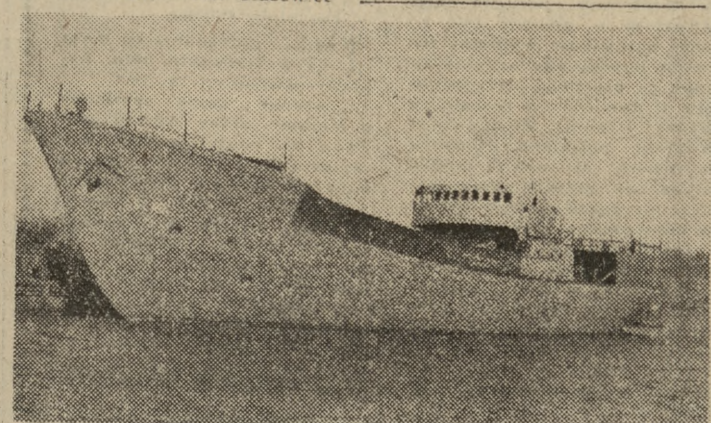
„Urwanie głowy” mieli radiotelegraficiści morskiej radiostacji w Gdyni. Z całego świata rozbrzmiały rozmowy radiowe i napięta atmosfera z podziwieniem i radością dla żon, matek i wybranych serca tu w kraju. Zyczenia nadeszły ze statków „Kiliński”, „Sienkiewicz”, „Waryński”, „Bydgoszcz” i wielu innych.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet 8 bm. odbyła się w Naczelnym Komitecie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego uroczysta akademii.

W akademii udział wzięli — członkowie prezydium NK — Bolesław Podedworny i Antoni Kotzycki. (PAP)

Film o Kennedym

Amerykańska spółka filmowa Bracia Warner oznajmiła w środę, że wkrótce przystąpi do kręcenia filmu o wojennych perypetiach prezydenta Kennedy'ego, który w roku 1943 na Pacyfiku jako dowódca kutra torpedowego ledwo uniknął śmierci, gdy japoński niszczyciel przeciął w pół jego mały okręt. Przyszły prezydent wraz z załogą wylądował na jednej z wysp i po jakimś czasie dzięki pomocy Polinezyjczyków zdołał powrócić do dowództwa o swym losie i sięgnąć pomoc. (PAP)



Transakcje na sumę 6 mln. zł dewizowych

W pierwszych trzech dniach trwania Wiosennych Targów Lipskich polskie centrale handlu zagranicznego zawarły transakcje na sumę ponad 6 milionów złotych dewizowych. 90 procent tych transakcji dotyczy kontraktów na import, które Polska zawarła z firmami NRD.

8 bm. pawilon polski na Targach w Lipsku odwiedziła delegacja legalnego rządu Konga z wiceministrem handlu zagranicznego Kiwewa na czele. Delegacja interesowała się polskimi maszynami, taborem kolejowym, kompletnymi obiektami przemysłowymi. (PAP)

Odpowiedzialność materialna za szkody

Projekt ustawy o odpowiedzialności majątkowej pracowników był 8 bm. tematem obrad Komisji Ekonomicznej CRZZ. Członkowie komisji podkreślali, że w okresie wzmocnienia walki o oszczędność materiałów i surowców, o obniżeniu kosztów własnych należy podjąć odpowiednie kroki zmierzające do zapobiegania powstawaniu szkód w zakładach pracy. W tym celu opracowano projekt ustawy przewidującej wprowadzenie zasady ograniczonej odpowiedzialności pracownika za szkody wyrządzone nieumyślnie zakładowi. Przewiduje się również wprowadzenie ustawowego obowiązku zapewnienia przez kierownictwo zakładów takich warunków pracy, które eliminowałyby możliwości powstawania szkód. (PAP)

Klienci wygrali proces przeciwko gazowni

Okręgowa Komisja Arbitrażowa rozstrzygnęła ostatnio spór między Miejskim Zarządem Budynków Mieszkaniowych nr 2 Szczecin-Sródmieście, a Zakładami Gazownictwa Okręgu Szczecin. Był to epilog kilkuletnich zatargów między mieszkańcami miasta i Administracją Domów Mieszkaniowych a Gazownią na tle złej jakości gazu i niskiego ciśnienia. ZBM nr 2 wystąpiło do Komisji Arbitrażowej o odszkodowanie za dokonane naprawy i czyszczenie instalacji gazowej w budynkach przez siebie administrowanych. Jako podstawę do odszkodowania ZBM przedstawiło rachunki na kwotę 72.472 zł. Zdaniem skarżących tak częste czyszczenie i naprawy spowodowałyby wynikiem wyłącznie złej jakości gazu, za co winę ponosi producent.

Po wnikliwym rozpatrzeniu sprawy, rzeczoznawcy orzekli, że istotnie gaz znacznie odbiega od normy polskiej ustalonej w 1952 roku.

Na mocy orzeczenia Komisji Arbitrażowej gazownia szczecińska zapłaci ZBM nr 2 odszkodowanie. (PAP)

Program wielkiej pracy młodych

Odezwa wyborcza KC ZMS i ZG ZMW

Na wspólnym posiedzeniu w dniu 7 bm. Komitet Centralny ZMS i Zarząd Główny ZMW uchwalili odezwę wyborczą do młodzieży miast i wsi. Odezwa głosi między innymi:

16 kwietnia odbędą się wybory do Sejmu i rad narodowych. Uwaga całego społeczeństwa skupia się obecnie na programie wyborczym Frontu Jedności Narodu, który wytycza kierunki dalszego socjalistycznego rozwoju Polski. Program ten ze wszystkich sił popieramy.

Świadomi jesteśmy, że konsekwentna realizacja programu Frontu Jedności Narodu, to jedynie słuszną i realną drogę

ga urzeczywistnienia dążeń i potrzeb młodego pokolenia. W zbliżających się wyborach setki tysięcy spośród nas wezmą udział po raz pierwszy w akcie głosowania. Chcemy, by był to świadomy udział pełnoprawnych współgospodarzy kraju — obywateli dobrze rozumiejących swoje prawa i obowiązki.

W najbliższym 5-leciu liczba młodych w wieku 14—17 lat zwiększy się blisko o milion. Plan 5-letni zapewni im nowe miejsca pracy, szerokie możliwości nauki. Liczba uczniów w szkołach podstawowych wzrośnie o pół miliona, w szkołach średnich dwukrotnie. Wzrośnie również poważnie liczba studentów.

Oto dlaczego plan 5-letni, jego powodzenie — to nasza sprawa.

W zakładach pracy podejmować będziemy działania dla pomyślnego rozwiązania jednego z głównych zadań 5-latki — zapewnienia systematycznego wzrostu wydajności pracy.

Będziemy dalej rozwijać ruch młodzieżowego współzawodnictwa, zwłaszcza zaś współzawodnictwa o miano brygady pracy socjalistycznej.

Dla młodych chłopców 5-latka — to program wielkiej pracy i rzecz ogólnego postępu wsi.

Będziemy uczestniczyć w pomyślnym rozwiązywaniu coraz poważniejszych zadań stojących przed socjalistycznym sektorem w gospodarce rolnej, zwłaszcza przed PGR-ami.

Zwiększymy nasz wkład w realizację szeroko zakrojonego programu melioracji. Ochotnicze Hufce Pracy, brygady melioracyjne powinny skupić do przeprowadzenia prac melioracyjnych dziesiątki tysięcy młodej wsi i miast.

Pragniemy wziąć czynny udział w realizacji doniosłych decyzji VII plenum KC Partii. Będziemy tworzyć wśród młodzieży uczące się atmosfery rzetelnej nauki, rozwijając zainteresowania wiedzą i światem, upowszechniać ruch kół naukowych.

Będziemy dokładać starań dla umocnienia więzi szkoły z życiem środowiska.

Chcemy ze wszystkich sił pomóc partii w jej walce o wyzwolenie szerszej i powszechniejszej inicjatywy społecznej, przeciw wszystkiemu co hamuje jej rozwój.

Energicznie walczyć będziemy o rozwijanie społecznej pracy nie domogów występujących w pracy poszczególnych ogniw gospodarki narodowej i administracji, przeciw wszelkim przejawom niefrasobliwego stosunku do krytyki, przejawom jej tłumienia, klikowości i biurokracji.

Oczekujemy od rad narodowych znacznie poważniejszego zainteresowania sprawami naszej pracy, życia, wypoczynku i rozrywki. Oczekujemy od rad narodowych

konsekwentnego rozszerzania udziału młodych w rozwiązywaniu wszystkich problemów środowiska.

Oba nasze związki zwracają znacznie większą, niż dotąd, uwagę na pracę młodych posłów i radnych, na ścisłe współdziałanie z nimi instancji terenowych i centralnych, na ich więź z młodzieżą.

Dla realizacji zadań stojących przed młodzieżą w szerszym niż dotąd stopniu łączymy będziemy na sze siły — siły Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej. (PAP)

Blisko 17 mld. zł wkładów w PKO

Wkłady pieniężne ludności w PKO wyniosły w dniu 28 lutego 1961 r. 16 miliardów 732 miliony złotych, w tym wkłady na książeczkach oszczędnościowych 16 miliardów 520 milionów złotych, a na rachunkach bieżących i innych rozliczeniowych 1 miliard 212 milionów złotych.

W lutym 1961 r. wkłady oszczędnościowe wzrosły o dalsze 471 milionów złotych. W ciągu stycznia i lutego ludność miast i wsi złożyła na książeczki oszczędnościowe PKO 1 miliard 213 milionów złotych. (API)

Pogróżki kontrrewolucjonistów

Ukazujący się w Nowym Jorku w języku hiszpańskim dziennik „El Diario de Nueva York”, powołując się na informacje miejscowych Kubańczyków, pisze, że „w tym albo w przyszłym tygodniu z portu jednego z krajów położonego w pobliżu Stanów Zjednoczonych — zostanie być może — przeprowadzony atak na Kuba”. (PAP)

Jak podaje cytowany dziennik, w napadzie miałyby wziąć udział członkowie kontrrewolucyjnych organizacji kubańskich. Dziennik dodaje, że instruktorami kontrrewolucjonistów są byli oficerowie armii Batisty, oficerowie armii amerykańskiej oraz „weterani drugiej wojny światowej i wojny w Korei”. (PAP)

Wnioski apelacyjne z... Hiszpanii

Do paryskiego Trybunału Kasacyjnego wpłynęły we wtorek dwa nowe wnioski apelacyjne od wyroków wydanych w ubiegłym tygodniu przez Sąd Wojskowy w Paryżu w tzw. „procesie barykad”. Obaj apelujący — Marcel Ronda i Jean-Jacques Susini, którzy podobnie jak pozostali oskarżeni w tym procesie brali udział w styczeń ub. roku w puczu ultrasów w Algierii zostali skazani zaocznie na trzy lata więzienia. Obaj oni zbiegli w grudniu ub. roku do Hiszpanii, gdzie przebywają do chwili obecnej.

Jak wiadomo, przed kilkoma dniami do Trybunału Kasacyjnego wpłynęła prośba o rewizję wyroku ze strony skazanego na 10 lat więzienia Pierre Lagailarda, który również przebywa w Hiszpanii.

We wszystkich trzech wypadkach wnioski o rewizję procesu będą mogły zostać rozpatrzone dopiero wtedy, gdy apelujący zgłoszą się osobiście. (PAP)

Nie 60 lecz 80

Do wczorajszego sprawozdania z posiedzenia Poznańskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu zakradł się błąd. Mianowicie lista przedstawionych kandydatów na radnych Rady Narodowej miasta Poznania liczyła nie 30 lecz 118 nazwisk. Natomiast liczba mandatów w Radzie Narodowej miasta Poznania wynosiła 80 a nie, jak podano 60.

Nie trać szansy w jubileuszowej 200 grze „Koziołki”. Moskiewicz — 500 tys. zł i wiele cennych nagród czeka na Ciebie.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Grunwald i AZS walczą o awans

W ostatnim spotkaniu o mistrzostwo piłki ręcznej okręgu poznańskiego w klasie A drużyna Grunwaldu pokonała AZS 11:14:7, dzięki czemu wojskowemu przypadł tytuł mistrza. Będą oni wraz z AZS I walczyć o awans do I ligi.

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1. Grunwald — 11 pkt. stos. bramek 84:39; 2. AZS I 10, 83:46; 3. MKS Poznań 7, 83:46; 4. AZS II 7, 58:60; 5. Niebła Wągrowiec 5, 51:64; 6. Wełna Rogoźno 2, 59:36; 7. Sparta Oborniki 0, 43:89. Wszyście drużyny rozegrały po sześć spotkań.

W dalszych spotkaniach o awans ligowy Grunwald wstąpi do grupy III, a AZS I — do grupy IV, która walczyć będzie od 10—12 bm. w Gdańsku. Poznańscy akademicy będą mieli za przeciwników bratnie zespoły z Olsztyna i Gdańska oraz mistrzowski zespół Warszawy.

W Poznaniu zmierzą się 10 bm. o godz. 18 w sali przy ul. Marcelińskiej: Unia Łódź — AZS Wrocław i o 19.15 Grunwald — Rafamet Kuźnica Raciborska: 11 bm. o godz. 18 Grunwald — AZS I Unia — Rafamet oraz w niedzielę o godz. 11.00 AZS — Rafamet i Grunwald — Unia.

Zwycięzcy grup walczyć będą następnie w finale. Dwie najlepsze drużyny wejdą do I ligi. (P)

Porażka piłkarzy ręcznych

W Cottbus bawiła reprezentacja Poznania w piłce ręcznej. Spotkanie Cottbus — Poznań, po zwycięstwie walczyli gospodarze 28:17. Zwycięzcy grali bardzo ostro, a że sędziowie byli pobłażliwi, kilku zawodników poznańskich m. in. Bródka i Liszkowski uległo kontuzji.

Gospodarze na dzień przed meczem zorganizowali błyskawiczny turniej, w którym obok dwóch zespołów poznańskich wzięły udział trzy drużyny niemieckie. Polacy zajęli drugie i czwarte miejsce. (S)

Pojadą do Belgradu

W centralnych mistrzostwach kolejarzy w tenisie stołowym przedstawicielka Poznania — Kozłowska Piłta odniosła duży sukces, zwyciężając indywidualnie, podobnie zresztą jak wśród mężczyzn Jacek Kosmowski. Zespołowo turniej wygrała Warszawa przed Poznaniem i Krakowem.

Zwycięzcy wezmą udział w kolejarskich mistrzostwach Europy, które odbędą się od 11—17 kwietnia w Belgradzie. (W)

Dzisiaj turniej

Dzisiaj o godz. 17 w klubie fabrycznym HCP przy ul. Dzierżyńskiego odbędzie się szesnasty etap finałów brydżowych mistrzostw Polski parami. W zawodach mogą wziąć udział osoby, które uzyskały stopień kwalifikacyjny od kandydata włącznie oraz pary, które zakwalifikowały się w poprzednim turnieju na szczeblu trzydziestej drugiej części mistrzostw.

Gratulacje dla Legii i Łopatk

Legia Warszawa zdobyła ostatecznie tytuł mistrza Polski w koszykówce na rok 1961. We wczorajszym decydującym meczu wygrali oni z warszawską Polonią 75:59 do przerwy 44:31. Tym samym mając od Lecha lepszy stosunek małych punktów przy równej ilości zwycięstw wysunęli się na czoło tabeli. Lech Poznań zdobył tytuł wicemistrzowski, za który należał mu się specjalne brawo, bo jak wiadomo przed rozgrywkami mało kto liczył na udział poznańców w walce o tytuł. Jeszcze raz składamy trenerowi mgr. Wiktorowi Haglarowi i wszystkim zawodnikom serdeczne gratulacje.

Drugim niemniej poważnym sukcesem jest zdobycie przez Mieczysława Łopatkę tytułu króla strzelców tegorocznych rozgrywek. W ciągu 22 meczy zdobył on 582 punkty wyprzedzając drugiego w tabeli Piskusa z Polonii Warszawa o 56 pkt. Za ten sukces otrzyma on puchar ufundowany przez redakcję „Sportowca”.

A oto ostateczna tabela tegorocznych rozgrywek:

1. Legia Warszawa	42:4	1692:1463
2. Lech Poznań	40:6	1617:1434
3. Wisła Kraków	38:6	1604:1429
4. Śląsk Wrocław	37:7	1530:1330
5. AZS Warszawa	35:8	1531:1356
6. Wybrzeże Gd.	34:10	1512:1502
7. Polonia W-wa	32:12	1459:1464
8. Sparta N. Huta	31:13	1468:1516
9. AZS Toruń	30:14	1358:1412
10. Spolek Łódź	28:16	1285:1611
11. Warta Poznań	26:18	1241:1523
12. Łódzki KS	24:20	1342:1751

Hokejowe mistrzostwa świata

GRUPA A

Szwecja — NRF 12:1
NRD — USA 6:5

GRUPA C

Jugosławia — Belgia 10:2
Rumunia — Holandia 12:0

Notatnik KIBICA

Liga piłki wodnej rozegra drugą rundę rozgrywek dopiero w czerwcu.

Pływaczka Olimpij Bożena Cedro zajmuje pierwsze miejsce na listach 10 najlepszych wyników w 1960 r. na dystansach 100 m stylem dowolnym i motylkowym. Znany sprinter Seye, który startował w barwach Francji, przenosił się na stałe do swojej ojczyzny — Senegalu.

Niespodziewany remis (10:10) uzyskali bokserzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej w meczu z reprezentacją Ghany.

Mgr Karol Hoffmann z Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu udaje się na kilkudniowy pobyt w celach naukowych do Paryża.

CO DZIEN NIESIE

Za wszelką cenę

Co zrobić, żeby utrzymać się w lidze? Pytanie to, zwłaszcza w okresie, gdy kończą się rozgrywki jest roztrząsane w większości klubów. Niestety, tak się bowiem dzieje, że miernotę jest zawsze więcej niż zespołów dobrych, mogących walczyć o najwyższe trofea.

Najłatwiejszą odpowiedzią: grać dobrze, zdobywać punkty. Niby to proste, a jakże trudne, skoro nie można dotrzymać kroku rywalom! A w lidze chciałoby się być, bo to i zaszczyt i tego wymaga prestiż, tradycja, itp.

Mówią: „nie umiemy pływać, brzytwa się chwyta. To prawda, także, niestety, w sporcie. Nie wystarczy jeden obóz szkoleniowy, organizuje się drugi. Kosztuje to „ciężkie” pieniądze? A niech kosztuje, niech na koniec roku w kasie klubowej znowu będzie deficyt. Znajdzie się znowu „dobrego wujaszka” to i pieniądze będą. Jeśli chodzi o utrzymanie w lidze, cena się nie liczy, często też nie ma przy tym żadnych skrupułów.

W dążeniu do uratowania zespołu przed spadkiem płaci się przeciwnikowi, żeby tylko zrzeczywał z teoretycznej niepotrzebnych mu punktów. Czasami jednak losy płatnie figle: nawet opłacony przeciwnik nie potrafi przegrać „ze siabusem”...

Są i inne metody „ratowania” zespołu. Żeby uchronić przed spadkiem np. hokeistów, pozwala się na przejście do przeciwnika np. tenisisty. Taką wiązaną transakcją ma zapewnić byt ligowy hokeistom.

W innych wypadkach punkty odstępają sobie kluby, które na zasadzie tradycji, dobrze ze sobą współpracują.

Od pewnego czasu rodzi się także w naszym mieście i województwie atmosfera pobłażania dla takich i podobnych machlojek, coraz częściej słychać słowa usprawiedliwiania: robią tak gdzie indziej, dlaczego my mamy być „bici”, z powodu swojej uczciwości?

Wszyscy zdają sobie sprawę ze szkodliwości wprowadzania do sportu takich metod, ale jednocześnie wielu (zbyt wielu) przymyka na to oczy. Mówi się: są tylko dwie drogi — zrezygnować z nieuczciwych metod wszędzie, albo też czynić jak inni...

Jest coraz mniej odważnych, którzy chcieliby podjąć się przecięcia wrzodów coraz bardziej zagrażających czystości naszego sportu. Dlatego przykład sprawiedliwych (a takich nie brak) jest tak mały?

M. W.

***** ZE ŚWIATA POLITYKI *****

Polska — Austria

Wczoraj na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Austrii dr Bruno Kreisky'ego przybył do Wiednia minister spraw zagranicznych PRL — Adam Rapacki. Jest to rewizyta, bowiem na początku marca ub. roku gościł w Polsce min. Kreisky. Dokonana wówczas wymiana zdań na temat stosunków między naszymi państwami oraz spraw międzynarodowych, interesujących oba kraje — była bardzo pożyteczna. W ciągu minionego roku nastąpił pomyślny rozwój wymiany gospodarczej, naukowej i kulturalnej. Był to więc rok ożywionych, wzajemnych kontaktów.

Ogłoszony przed rokiem wspólny komunikat stwierdzał, iż ministrowie spraw zagranicznych Polski i Austrii — uważają, że problem powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod skuteczną kontrolą międzynarodową stanowi najwęższe zagadnienie międzynarodowe.

Pod wizytę min. Kreisky'ego kontakty polsko-austriackie znacznie się rozszerzyły. W marcu 1960 r. przebywał w Austrii z tygodniową wizytą minister łączności — Zygmunta Moskwa, który przewodniczył delegacji tego resortu. W kwie-

tniu tego samego roku bawił w tym kraju minister komunikacji — Józef Popielas, a w październiku — rządowa delegacja rolnicza z ministrem rolnictwa — Czesławem Jagielskim. W Polsce z 12-dniową rewizytą gościł w sierpniu ub. minister komunikacji i gospodarki energetycznej — Karl Waldbrunner.

Wszystkie te wizyty miały na celu wymianę doświadczeń w pracy poszczególnych resortów i zacieśnienie współpracy ekonomicznej między obu krajami.

Stosunki handlowe polsko-austriackie opierają się na trzyletnim porozumieniu, zawartym w połowie 1959 r., które przewiduje wymianę towarów między obu krajami na sumę co najmniej 200 milionów zł dewizowych rocznie po każdej stronie. Zasadniczym towarem polskiego eksportu do Austrii jest węgiel (ponad milion ton rocznie) oraz niektóre produkty przemysłu rolno-spożywczego, chemicznego i maszynowego. Natomiast Austria sprzedaje Polsce głównie maszyny i urządzenia, oraz niektóre artykuły konsumpcyjne. Współpraca gospodarcza wyraża się również w tym, że Austria co roku uczestniczy w Międzynarodowych

Targach Poznańskich, zaś Polska — w Targach Wiedeńskich.

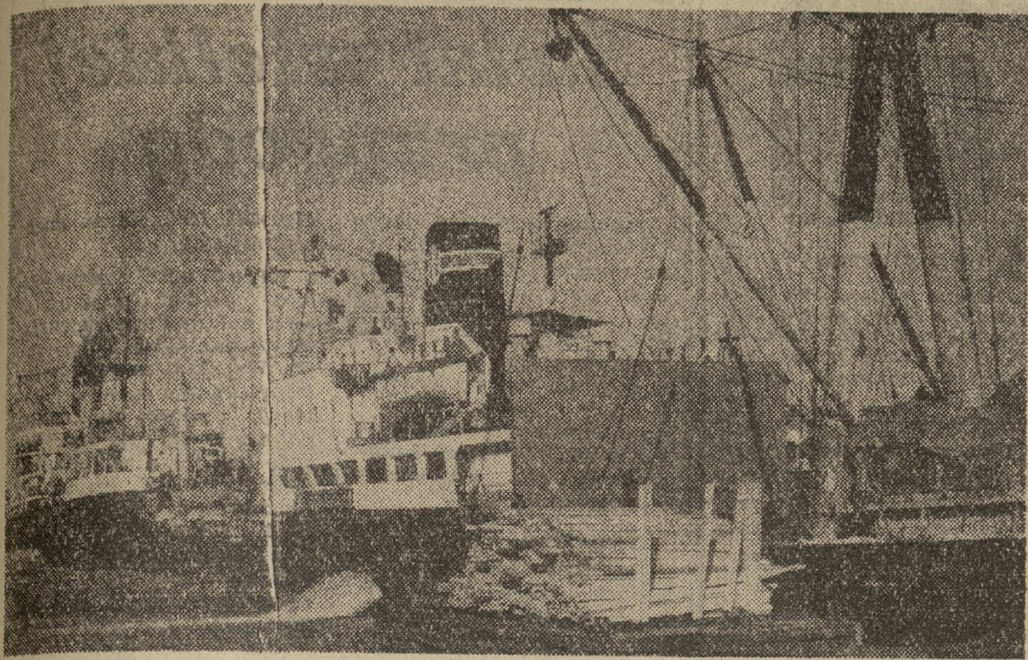
Bogate są również stosunki kulturalne między obu naszymi krajami. Dla przykładu można podać, że nasz wybitny pianista Władysław Kędra od dłuższego już czasu jest profesorem Konserwatorium Wiedeńskiego. W ub. roku prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. dr Tadeusz Kotarbiński przeprowadził w Wiedniu szereg rozmów na temat zacieśnienia współpracy naukowej między obu krajami. Przed kilkunastu dniami została otwarta w stolicy Austrii nowa placówka służąca zacieśnianiu obopólnych kontaktów kulturalnych — Czytelnia Polska.

Podczas pożegnania na dworcu warszawskim min. Rapacki oświadczył m. in.:

„...obecne nasze spotkanie z mełami stanu Austrii pozwoli na kontynuowanie wymiany zdań i przyczyni się do dalszego rozwoju przyjaźnych stosunków między Polską i Austrią. Przyjazne stosunki między naszymi krajami są nie tylko potrzebne obu narodom. Służą one zarazem idei pokojowego współzawodnictwa między państwami o różnych systemach społecznych.”

MIECZYSLAW HALIŃSKI

MIS „Cieszyn” w porcie libańskim



Felietaon z żółcią

Usługi dla nas?

Jedynym, jak dotychczas, rezultatem perypetii pani N. jest zdanie rzucone półgłosem w okienku nr 5 pewnego urzędu pocztowego: „Głupia, stara, pyskata baba”. Taką opinią o petencie, wykołowanej przez pocztową maszynę biurokratyczną, załatwiono jej słuszne pretensje. A zaczęło się tak:

Pani N. otrzymuje korespondencję zza granicy. Nie tak liczna, iżby się narażać zapracowanym urzędnikom, jednak wystarczająco częsta, by poznać zwyczaje, jakie panują przy wydawaniu listów i paczek zagranicznych.

Pani N. pracuje, listonosz nigdy nie zastaje jej w domu. Zamiast przesyłki pozostawia więc zawiadomienie o jej nadejściu oraz adres urzędu pocztowego, gdzie ma się zgłosić po odbiór korespondencji. Dobry i mało kłopotliwy pomysł, prawda? Przed kilku dniami znów znalazła karteczkę w mieszkaniu (ul. Przybyszewskiego), zawiadaniającą o odbiorze przesyłki w urzędzie Poznań - 8 przy ul. Ostroroga.

Pozostawiając dziecko na łasce losu, Czytelniczka udała się pod wskazany adres. Niestety, zakłopotany urzędnik nie wydał korespondencji. Nigdzie nie mógł jej znaleźć. Poradził urzędnie poszukać listu w urzędzie koło Dworca Zachodniego. Drobniarz, parę przystanków tramwajem... Jednakże i tam listu nie mogli znaleźć. Poradono jej uprzejmie udać się do urzędu przy ul. Długosza. Drobniarz, parę przystanków tramwajem...

Po kilkugodzinnej jeździe i wystawianiu w kolejkach, pani N. list swój wreszcie otrzymała. Przy ul. Długosza przepraszano ją serdecznie. Bo panią N. wszyscy dobrze znali.

Nie pierwszy raz jeździ ona w pogoni za listem, przepraszam — za listem. Już w listopadzie, po bytności w czterech urzędach złożyła zażalenie na sposób doręczania przesyłek. Nie było odpowiedzi, nawet słowa — „Przepraszamy”. Ostatnio zabawa ta wiele ją kosztowała. W pewnym urzędzie, przy okienku nr 5, zamiast słów przeprosin i uspokojenia, usłyszała „opinie” o... swym wieku, intelekcie i języku, wypowiedzianą przez urzędniczkę państwowej instytucji, która lubi urządzać ludziom zabawy. Pani N. popłakała się.

I z obraźliwymi słowami w urzędzie, to dla nas nie nowina. Pytanie tylko: jak długo jeszcze tak będzie? Wypowiadamy walkę bezduszności i biurokracji w instytucjach, które najczęściej mają do czynienia z naszymi sprawami. I tam jest już coraz lepiej. Ale jest jeszcze wiele innych

urzędów i wiele innych spraw, takich choćby jak kłopoty pani N. Tutaj nie się nie zmieniło.

Czyżby zarządzenie premiera o wnikliwym załatwianiu spraw obywatela przez administrację państwową nie dotyczyło urzędów pocztowych? Czyżby inna uchwała Rady Ministrów o rozwoju usług dla ludności nie mówiła o usługach w instytucjach?

Choć listonosz żadnemu z adresatów nie syje butów (kto wie zresztą, bo w wypadku naszej Czytelniczki...) przecież wykonuje usługi, do których zobowiązuje Pocztę Polską znaczek nałożony na liście. To są świadczące w równej mierze powszechne i codzienne, jak usługi rzemieślnicze. Rozwój i usprawnienie tego rodzaju świadczeń dla ludności są tym łatwiejsze, że nie wymaga to osobnych inwestycji, analizy potrzeb, a jedynie zwykłego, ludzkiego traktowania naszych spraw, pamiętania o nas. Tymczasem...

Również niżej podpisany otrzymał takie zawiadomienie, zamiast przesyłki. Mieszka w pobliżu owego urzędu (Poznań - 8, gdzie „na poczekaniu” skierowano panią N.). I myślicie, że mógł w tym urzędzie odebrać przesyłkę? Skądże, kazano mu list odebrać w urzędzie przy ul. Chociszewskiego...

W taki to beztrudny sposób poznańskie urzędy pocztowe organizują ludziom „rozrywkę” w wolnym czasie, po pracy.

ZBILUT SEK

Stalek Polskiej Żeglugi Morskiej „Cieszyn”, kursujący na regularnej linii z Constanca do portów wschodniej części Morza Śródziemnego, wyładuje towary w Bejrucie.

CAF — fot. Ukłajewski

Cenny księgozbiór Kalisza

Nazwisko Alfonsa Parczewskiego jest nie tylko znane szerokiemu ogółowi społeczeństwa kaliskiego, lecz również polskiej nauce. Autor ponad 40 prac z dziedziny prawa, historii i językoznawstwa był jednocześnie zapalonym bibliofilem — zbieraczem rzadkich starych książek, białych kruców. Umierając pozostawił księgozbiór liczący ponad 15 tys. tomów. W 1939 roku na kilka tygodni przed wybuchem wojny, władze miejskie Kalisza odkupiły ten cenny księgozbiór od jego wnuczki, p. Sędzimirówny.

Księgozbiór został złożony w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. A. Asnyka. Niestety, gmach Biblioteki padł pastwą ognia, cennymi jej zbiorami zasypiano kanały Prosny. Z 15 tysięcy tomów zachowały się tylko 3 tysiące, w tym około 160 książek wydanych do roku 1800, które odnaleziono w piwnicy gmachu Miłoci Obywatelskiej, u czytelników i w Kościelnej Wsi pod Kaliszem.

Większość ocalałych książek jest pisana w języku starożytnym, łacińskim, serbskim, niemieckim i angielskim. Prace związane z klasyfikowaniem i katalogowaniem cennych dla regionu kaliskiego druków prowadzone przez pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej im. A. Asnyka pod okiem fachowców z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej są już na ukończeniu. Natomiast pracownicy Biblioteki im. E. Raczyńskiego z Poznania przystąpili do opracowywania starodruków.

Kaliszki księgozbiór A. Parczewskiego ma stanowić załączek placówki naukowej Kalisza.

(J. Kas.)

pilne lokalowe sprawy

Sezam uchylił drzwi...

Dyskusja nie była wersalska: — Ja chcę tylko oddać to pismo, bo dziś upływa termin odwołania — mówił podniesionym głosem jeden z dwóch petentów.

— W soboty nie przyjmujemy, ile razy mam panu to powtarzać — brzmiała riposta urzędniczki stojącej w uchylo nych drzwiach kwaterunku.

— Ależ do licha, w poniedziałek będzie za późno!

— To wyślij pan pocztą!

— Przecież skoro tu jestem... Co za biurokracja!

— Panie, niech pan sobie przeczyta — palec urzędniczki wycelowany był w tablicę. „Stało” tam:

„Wydział Spraw Lokalowych — Jeździe przyjmuje interesantów w poniedziałki i piątki od godz. 9-12, w środy komisje bytowo-mieszaniowe od 9-12, registratura przyjmuje wnioski codziennie od 9-12 z wyjątkiem sobót...”

No cóż, urzędniczka niby była w „prawie” nie wpuszczać petenta. Piszę „niby” bo rzecz działała się pod koniec lutego bież. roku. Tym czasem od 1 stycznia 1961 r. obowiązują zarządzenia i władz centralnych i Prezydium RN m. Poznania zobowiązuje kierowników wydziałów spraw lokalowych do codziennego przyjmowania skarg i wniosków. Niestety, życzliki kwaterunek nie uwzględnił w swej działalności tych antybiurokratycznych wytycznych ani też wynikającego z nich postulatu codziennego przyjmowania wniosków. Tymczasem nie się reorganizacja — naszym zdaniem — nie wytrzyma krytyki. Również Wydział Spraw Lokalowych Prezydium RN Stare Miasto nie respektuje zarządzeń o codziennych spotkaniach z petentami (kierownik przyjmuje ich w poniedziałki i piątki). W kwaterunku wildeckim — dla odmiany — nie można składać wniosków w soboty. Jest to nieco paradoksalne bowiem w tych dniach kierownik przyjmuje właśnie w sprawach skarg i wniosków.

Tyle o wyraźnych uchybieniach. Rzesze wystające w korytarzach kwaterunków każą ponadto zastanowić się nad zwiększeniem liczby godzin i usprawnieniem załatwiania petentów. Czy to sennie marzenie? Odpowiedzią niech będą poniższe zestawienia.

Wydział Spraw Lokalowych na Wildzie i Starym Mieście przyjmuje w godzinach od 9-11 względnie od 9-12. Kwaterunek na Nowym Mieście potrafi natomiast załatwiać w godzinach od 9-13, a czasami w dniach szczytu nawet do godz. 15. A więc jednak „dla chcącego nic trudnego”?

Tyle o wyraźnych uchybieniach. Rzesze wystające w korytarzach kwaterunków każą ponadto zastanowić się nad zwiększeniem liczby godzin i usprawnieniem załatwiania petentów. Czy to sennie marzenie? Odpowiedzią niech będą poniższe zestawienia.

Wydział Spraw Lokalowych na Wildzie i Starym Mieście przyjmuje w godzinach od 9-11 względnie od 9-12. Kwaterunek na Nowym Mieście potrafi natomiast załatwiać w godzinach od 9-13, a czasami w dniach szczytu nawet do godz. 15. A więc jednak „dla chcącego nic trudnego”?

Drugi przykład czyli casus Grunwald. Jeszcze w ub. roku petenci stawiali w kolejce w niedzielę ok. godz. 13 po to, by w poniedziałek rano móc przekroczyć progi Sezamu — gabinetu kierownika. Wraz ze zmianą kierownictwa tegoż kwaterunku nastąpiły innowacje w przyjmowaniu. Ostatnio wprowadzono codzienne spotkania petentów z kierownikiem. W efekcie nocne kolejki przeszły do historii. A więc jednak „dla chcącego...”

W każdym razie problem ten zasługuje na wnikliwe rozwiązanie. Sprawa nie podlegająca dyskusji jest natomiast polepszenie poziomu informacji. Nie może być tak, jak w kwaterunku staromiejskim, gdzie brak wywieszki o godzinach, w których przyjmuje kierownik. Zresztą ten wydział jest w ogóle dość „specyficzny”. Jeden jego lokal ma bezpośrednie wejście z klatki schodowej. Pozostałe pomieszczenia znajdują się natomiast za drzwiami z tablicą „Wydział Spraw Lokalowych Prezydium RN m. Poznania”. Skąd petent ma wiedzieć w których pokojach siedzą urzędnicy DRN, a w których RN m. Poznania skoro brak odpowiednich wywieszek? Przecież, do licha, wykonanie tabliczek, to nie inwestycja!

Inne curiosum. Z wywieszki wynika, że w kwaterunku miejskim codziennie przyjmuje się skargi i wnioski w godzinach od 9-11. Tymczasem często się zdarza, że drzwi wejściowe zamknięte są na 7 spustów. Petenci muszą długo pukać nim któryś z litosliwych urzędników uchyli wrót. Ot i „logika” — przyjmuje się, a drzwi są zamknięte!

Jeszcze o wywieszkach. Z reguły są bardzo lakoniczne. Ciekawe np. co nie pozwala dzielnicowemu kwaterunkom pójść drogą wydziału na Grunwaldzie, gdzie się informuje, że kierownik referatu przydziałów przyjmuje w takich a takich sprawach (wyłączenia budynków spod publicznej gospodarki, interwencji co do zmiany mieszkań itp.). Mała rzecz, a przecież zapobiega błąkaniu się petenta i koniecznemu — w stanie dezorientacji — zasięgnięciu języka. Ale to przecież nie wszystko. Wydaje się, że można by ściany kwaterunków „wytapetować” wzorowo wypełnionymi formularzami i podaniami. Można by również wywiesić tablice z podstawowymi informacjami (kierownik wydziału i kierownicy poszczególnych referatów wiedzą przecież o co najczęściej zapytują petenci). Można by także pomyśleć o kącikach samoobsługowych, gdzie klien-

ci zaopatrywali się w potrzebne im formularze i druki. Zapewne podobnych rozwiązań znalazłoby się więcej, gdyby zasada — „myślenie ma kolosalną przyszłość” — była nieco bardziej popularna...

★

W ostatnim czasie kwaterek coraz mniej zasługują na miano Sezamu. Nie znaczy to jednak — jak staraliśmy się pokazać w oparciu o konkrety — że wszystko jest o. k. Likwidacja tych uchybień i usterek, nieraz może drobnych, ale zawsze dokuczliwych dla petenta, wydają na pewno na dobre. I władzom lokalnym i obywatelom. Przyczyni się do oszczędności czasu, energii i nerwów. W tym miejscu należy podkreślić, że zmniejszenie kolejek i sprawniejsze załatwianie petentów ma również ścisły związek z postulatami wysuniętymi w naszej poprzedniej pozycji z tego cyklu. Chodzi o segregację akt, likwidację spraw beznadziejnych i udzielanie konkretnych odpowiedzi na podania o przydział. Trzecim czynnikiem związanym z zagadnieniem lepszego działania kwaterunku jest jawność polityki mieszkaniowej. Ale o tym już następnym razem.

MICHAŁ ŁUCZAK

Luebke obrońcą metod nazizmu

W ramach obchodzonego corocznie w NRF tzw. „tygodnia braterstwa”, przy której to okazji wspomina się o zbrodniach niemieckich z okresu III Rzeszy, wygłosił przemówienie prezydent NRF Heinrich Luebke.

Zbliżony do SPD dziennik „Frankfurter Rundschau” zaczął sobie trud porównania tego wystąpienia z przemówieniem sprzed 12 lat, wygłoszonym przez ówczesnego prezydenta Heussa podczas „tygodnia braterstwa”.

Podczas gdy Theodor Heuss wypowiadał się w swym wystąpieniu przeciwko pojęciu „winy zbiorowej”, ponieważ za bardziej odpowiedzialne uznał słowo „zbiorowy wstyd”. Obecny prezydent Luebke uważał za właściwe zrzucić odpowiedzialność za to, co się działo w naszym imieniu — za eksterminację Żydów — na barki „nie heznych wodzirejów” co więcej oświadczył on, że wszystko to działo się przy bezpodstawnym powoływaniu się na cały naród niemiecki nie mający z tym nic wspólnego. Luebke nie zaważał się nawet powiązać tragiczny problem stosunków niemiecko-żydowskich oraz naszego rozrachunku z narodowym socjalizmem z koniecznością obrony przed komunizmem”. (PAP)

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Zawrócił do swoich. Z hoku dobiegły mocne uderzenia. To sprytniejszy Benek wytrzasnął skądś kawał pogiętej szyny. Pod okiem sceptycznego Romana razem z Tolkim siekli teraz o mur. Zaprawa nie musiała być mocna, pękła, kurz się podniósł wokół.

— Słuchajcie, ja tam znalazłem... — zaczął Heniek.

Pierwsza cegła skruszyła się, osunęła na podłogę. Heniek rozochocił się, pomyślał, że z obwieszczeniem odkrycia kasy może zacząć. Wyrywał malcom szynę, sam tukał teraz o ścianę. Na murze ukazała się jedna rysa, potem druga, znów sporo gruzu opadło. Heniek machnął raz jeszcze, rumor, pył, kurz, loskot walących się cegieł, odkoczyli wszyscy, z drugiej strony wybitego otworu było jak gdyby jaśniej, wlepiali tam rozszerzone oczekiwaniem.

— Co się tu dzieje, do jasnej cholery? — zabrzmiły nieznane głosy. Cofnęli się. A to co znowu?

Wśród bezceł, widocznych teraz poza otworem, pokazały się jakieś sylwetki.

— Heniek, to magazyny... — z całą głębią rozczarowania zakrzyknął Tolek.

— A, ptaszki, mamy was! Tędy się chcieliście włamać? Stój, stój! — na wszelki wypadek krzyczał mężczyzna, biegnący z przeciwną stroną w kierunku otworu.

— Masz babo kaftan — zaklął Roman.

Sytuacja przedko się wyjaśniła. Panowie z komisji inwentaryzacyjnej potrafili zrozumieć zapędy młodych poszukiwaczy dziwów w ruinach pałacu.

— Jakże my teraz zabezpieczymy tę ścianę? — kłopotali się tylko. — Trzeba będzie ściągać murarza... Wy zaś, chłopcy, na przyszłość rozwalajcie mury z większym namysłem.

Przepraszali, wycofali się z kwasnymi minami, ryzykując windowali się w górę po niepewnym dragu.

— Heniek, teraz do sześciokątnej sali... Wiesz, gdzie te schodki. — Benkowego zapalu nie nie potrafiło przysiąść.

— Dajcie spokój, będzie nowy ambaras... — perswadował Roman. — Ja się stąd w każdym razie wynoszę. — Benek ma rację. Skoro już tutaj wleźliśmy, zbadaćmy i tam... — stuknął się nagle w głowę, przypomniał sobie. — O rany, kasa!

— Jaka kasa?

— Tam, w pokoju obok holu. Jest przyspiana gruzem, kasa, pancerna. Tak mi się zdaje... Do niej trzeba się dostać.

Benkowi i Tolkowi aż oczy na wierzch wylazły. Roman tym razem także nie potrafił ukryć swego zaciekawienia. Może esesowcy nie zdążyli tej kasy opróżnić. Późny mówił, że zaskoczył ich atak radziecki.

Teraz tam lepiej nie włączmy, aż na powrót zamurują przejście do magazynów — rozsądek wiał w nim jednakże górę.

Niechętnie przyznali mu rację.

Solecki w ogóle był dziś nastawiony sceptycznie i nie reagował z podobnym zapalem, jak pozostała trójka. Na rumowisko w rogu sześciokątnej sali spojrzal krytycznie.

— To nie od wybuchu. Specjalnie musiał ktoś zyspać te cegły.

— E tam, specjalnie... Zaraz, a gdzie nasz otwór, odgrzebaliśmy przecie wtedy część cegieł?

— Cholera niebieska! Ktoś znowu osłonił wejście. Roman, masz nosa... Spojrzeli po sobie. To już wyglądało ciekawiej. Co za tajemnice, u licha, kryją się w tych ruinach? Kto tu lazi?

Nawet Roman z ochotą odrzucił na bok cegły i gruz. Z każdą chwilą poszerzał się otwór, odsłaniający strzaskane szczytki framug. Benek wyciągnął elektryczną latarkę, bez niej nigdy nie udawał się w okolice pałacu. Schodki z cegły wiodły wyraźnie do dołu. Tak jak wtedy. Tyl-

ko... Tylko w warstwie kurzu zasłaniającej stopnie, wyraźnie się znały odciski butów.

— Fiuuu — zagwizdał Heniek. — No, wiara, pakujemy się.

Pierwszy wskoczył Lubusz. Kudłaty piesek rwał dzisiaj do awantury, zastukały pazury o stopnie z cegieł.

— Lubusz, Lubusz — powstrzymał Benek zapędy ulubienca.

— Piwnice? — pytał Roman, rozglądając się po wąskim korytarzyku.

— Chyba nie, w tej części teren się obniża wokół pałacu, jest dodatkowa kondygnacja, nie pamiętasz? Wystudiowałem wszystko dokładnie.

Heniek mówił to z dumą. Mimo zakusów na cnotę parającą się prehistorią czarnuli, znalazł czas, by dokładnie spenetrować pałac od zewnątrz. Pociągali go na wpół wypalone, zburzone mury, może poprzez nawrót wspomnień zabaw dziecięcych w ruinach zniszczonych wojną domów Poznania, wycieczek na Górę Przemysławską, pętający około lochów słynnej Cytadeli.

Na troje zamykających korytarz drzwi pierwsze otworzyły się lekko. Był z nimi zasnuty kurzem maly pokój, w kącie stał na trzech nogach wynalazek, któryś z cegieł przeżarty kornikiem, nie więcej. Drugie drzwi również ustąpiły bez trudu. Kurz, zaduch stęchlizny, jak zawsze w niewietrzonej przestrzeni.

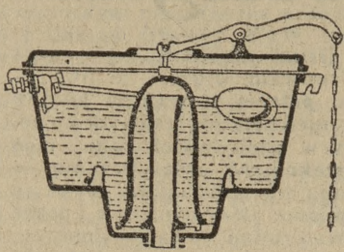
(Ciąg dalszy nastąpi) (62)

Bądźmy praktyczni!

Kłopoty z wodą

Gdy woda leci w ubikacji bez przerwy oznacza to, że coś się popsuło w spłuczce. Najczęściej spotykane defekty powstają z powodu kurka, zaworu lub pływaka. Kurek naprawiamy według zasad podanych w jednym z poprzednich poradników. („Kurek nie filozofia”). Zawór w spłuczce nie działa, gdy zetrze się oprawka lub wypadnie gumka. Oprawkę trzeba oczyścić i gumkę założyć z powrotem.

Jeden z najważniejszych elementów spłuczki to pływak, który wraz z napelnieniem zbiornika podnosi się i wreszcie zamyka dalszy dopływ w



dy. Gdy pływak jest nieszczelny, nabiera wody i tonie, a przez to nie domyka dobrze zaworu; woda cieknie bez przerwy. Pływak należy wymontować, usunąć zeń wodę a następnie zalutować. Tu chyba nie obejdzie się bez fachowca.

Rysunek przedstawia przekrój napelnionej spłuczki.

Uwaga! Przed rozpoczęciem samodzielnej reperacji zamknąć główny dopływ wody.

(z)

Radę porady

Stała Czytelniczka z ul. Mickiejca:

Fikus, który dotychczas pięknie rósł, ostatnio zmarniał, w ziemi zobaczyłam małe dżdżownice (glisty).

Red.: Pani fikus odpoczywa a nie niszczy. Robaków pozbyć się można jedynie przez przesadzenie rośliny w czystą, dobrą ziemię — przygotowaną przez fachowca — ogrodnika.

Pań Zalewski z Grodziska:

Mamy płaszcz gumowy, który już nieco stwardniał. Co z nim zrobić?

Red.: Łatwo da się odświeżyć, jeśli zamoczymy go na 2-3 godziny w wodzie z amoniakiem (1/4 l amoniaku na dużą miskę wody). Wyjawszy go z wody, należy dobrze wytrzeć ściereczką.

(i)

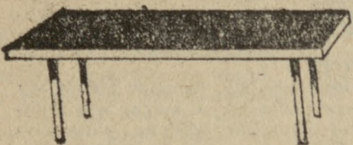
Stolik — „samodział”

Zanim zachęce Was, Czytelnicy, do następnego, po przeróbce łóżka, poważniejszego „posunięcia”, proponuję dziś zrobienie naprawdę nieskomplikowanego mebla, a mianowicie niewielkiego stolika.

Taki stolik ustawiony przy zrobieńym przez nas tapczanie, otoczony jeszcze paroma sprzętami do siedzenia, uzupełniony w przystośći własnoręcznie zrobioną lampą wydzieli nam w pokoju przyjemny kącik.

Jeżeli więc mamy w domu jakąś niepotrzebną stolnicę, starą deskę kreslarską, lub inną drewnianą płytę, rysujemy na niej kształt, jaki chcemy nadać stolikowi (osobiście radziłabym ładny, wydłużony prostokąt jak na rys. 1) i zwyczajnie wycinamy go piłą. Nogi w ilości 4 lub 3 w zależności od wybranego kształtu, możemy zrobić z rurki metalowej, odpowiednich deseczek (jak na rys. 2), lub z tanich opawek (tzw. trzonków) do siekierki.

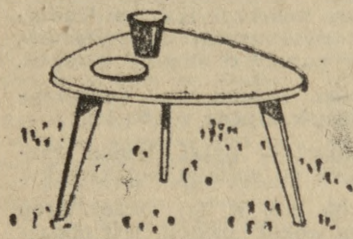
Wysokość stolika, która może zaczynać się na poziomie tapczania,



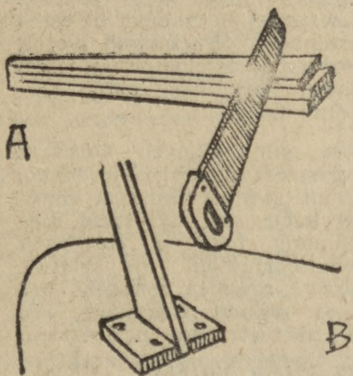
mu, ale nie powinna przekraczać 60 cm — wyznaczy nam długość nóg. Mając już wszystkie elementy idealnie wyglądzone szklanym papierem możemy przystąpić do montowania.

Ciasne osadzenie nóg między dwoma deseczkami (dla nóg okrągłych klocek z otworem o średnicy nóg) przykręconymi śrubami do spodu płyty, stanowi wystarczającą konstrukcję dla naszego mebla (szczegół B). Rozstawienie nóg to sprawa przycięcia tych nóg (szczegół A) pod odpowiednim kątem (im kąt bardziej rozwarty, tym większe rozstawienie).

Ostatnią czynnością będzie malowanie stolika. Gatunek lakieru podtykuje sposób, w jaki to zro-



bimy, a przepis znajdziemy na etykiecie puszek z farbą. Aby uzyskać idealnie gładką powierzchnię płyty należy przedtem „wyretuszować” wszystkie jej nierówności masą szpachlową. Malowanie



należy powtórzyć kilka razy (pozwalając jednak każdej poprzedniej warstwie lakieru całkowicie wyschnąć).

Na zakończenie przypominam, że kolor dla naszego mebla należy wybrać starannie, to znaczy zestawić go jak najlepiej z otoczeniem, przy czym dla ułatwienia wyjaśniam, że nogi stolika można pomalować inaczej niż płytę, lub zostawić w kolorze naturalnym drewna.

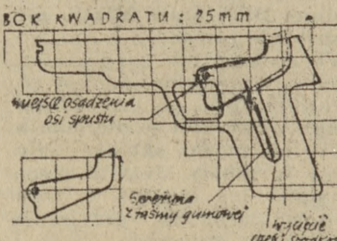
I to już wszystko, życzę zatem powodzenia.

E. KONIECZNA

Dla chłopców na lato

Robimy pistolet z drewna

Pistolet ten jest dobrze skonstruowany i sprawnie działa. Wymiary czterech części, z których składa się pistolet, są podane na rys. 1, a sposób ich złożenia na rys. 2. Poszczególne części wycinamy się z deski grubości 3 mm. Po wycięciu, środkową część dopasowujemy się do jednego z boków i zakładamy spust. Używając małego sworznia jako osi spustu przymocowujemy się i montujemy sprężynę z naciągniętej taśmy gumowej. Następnie zakłada się drugi bok i składa cały pistolet. Aby wystrzelić z pistoletu, naciska się gumkę



zaczepiając ją o wycięcie w lufie i o zaczep w miejscu, gdzie znajduje się spust. Naciskając spust wypycha się gumkę z zaczepu, o który jest zaczepiona, i oddaje strzał.

Inny strzelający gumkami pistolet rys. 4 jest wykonany z dwóch kawałków drewna, kawałka blachy i sprężynowego uchwyty do bielizny. Drewniana lufa i rekojeść są połączone za pomocą dwóch blaszanych płytek przymocowanych gwóźdźkami. Przed złą-

Fotografowanie

NIETRUDNE

Dzisiaj musimy powiedzieć jeszcze kilka słów o wykonaniu pozytywów, bo ważne jest, by miały one estetyczny i przyjemny dla oka wygląd. Najpierw może o suszeniu zdjęć. Najprostszym sposobem będzie, po wycięciu z wody, powiesić je na sznurku lub rozłożyć na białym papierze.

Jeżeli chcemy uzyskać wysoki połysk, a nie dysponujemy suszarką elektryczną, radzimy sobie w następujący sposób. Szybko ze szkła lustrzanego starannie czyszcimy detektorem, a potem przez cierny papier. Teraz układamy na niej odbitki, obrazem do szkła. Nadmiar wody lub ewentualne bańki powietrza wyciskamy gumowym walcikiem przez bibułę lub czysty ręcznik. Po kilku lub kilkunastu godzinach (najlepiej suszyć przez noc), odbitki wyschną i same odskoczą od szkła. W żadnym wypadku nie wolno odrywać, grozi to bowiem zderzeniem emulsji.

Sucho odbitki mają tendencję do skręcania się. Prostuemy je, przeciągając delikatnie twardą linijką po ich odwrotnej stronie. Dobrze jest przez pewien czas pozostawić je pod przyciskiem np. stosu książek.

Obejmamy zdjęcia obcinarką lub ostrym szczyrkiem, albo żyłką wzdłuż linijki. Wszystkie kąty obrazu muszą być bezwzględnie proste. Teraz już wszystko gotowe. Można obraz włożyć do albumu lub nalepić na karton. Do klejenia najlepszy jest gotowy klej fotograficzny.

Na tym zakończyliśmy najważniejsze uwagi dotyczące obróbki laboratoryjnej. W następnych tygodniach zapoznamy się z poszczególnymi dziedzinami fotografii.

M. PRZYCHODZKA

dbajmy o siebie

GIMNASTYKA

Na dworze jeszcze szaro. Która to może być godzina? Niechętnie włączamy radio. Po chwili płyną fortepianowe takt i słowa naszego nadwornego „nauczyciela gimnastyki”. „Raz i dwa, lewa — prawa...”

Tak się nie chce wstać z ciepłego łóża. A szkoda, bo 10 minut ćwiczeń pod dyktando płynące z głośnika orzeźwią nas, dodadzą sprężystości i dobrego samopoczucia.

Kobiety chętnie dbają o swoją urodę, chętnie chodzą na zabiegi kosmetyczne i do fryzjera. Zbyt rzadko jednak myślą o swej figurze. A dobra figura, to właśnie codzienna, systematyczna gimnastyka.

Niektóre panie tłumaczą się, że dosyć mają ćwiczeń przy codziennym sprzątaniu. Nie, moje drogie Czytelniczki, nie macie racji. Sprzątając „gimnastujemy” się w ubraniu, a więc już nieodpowiednio, dalej wykonujemy szereg czynności nie mających nic wspólnego z postawą gimnastyczną, a poza tym wchłaniamy nieraz tłumany kurzu. Uprawiając tymczasem prawdziwą gimnastykę, należy tak dobierać ćwiczenia, aby pracowały po kolei wszystkie mięśnie. Dużą pomocą przy doborze ćwiczeń mogą być właśnie poranne audycje w radio lub specjalne broszurki, które za kilka groszy można nabyć w „Domu Książki”.

A oto kilka prostych rad, na te tematy.

Gdy budzik wyrzuca nas z łóżka, polemy chwilę ale nie próżnujmy. Przeciagniemy się i wyprostujemy kończyny. Następnie wstawimy otworzymy okno i wciągniemy w płuca powietrze, robiąc przy tym kilka przysiadów. Aby rozluźnić mięśnie szyi należy zatoczyć głowę koła, kilka razy w lewo i w prawo, pochylić ją w przód i tył. Dalej wykonujemy kilka luźnych krążeń ramion. Kilka skłonów, kilka wyrzutów nóg w bok czy górę i już po gimnastyce. Jeszcze tylko pomyślimy o stopach, które dźwigają długi dzień... cały ciężar ciała. W tym wypadku dobrze jest ćwiczyć wspięcia jak najwyżej na palcach. Kolana i łydźwia powinny być złączone i wyprostowane. Ćwiczenia powtarzamy tak długo, aż zaboli w stawach. Dobrze jest kołysać się na nogach lub podskakiwać.

Gimnastykę powinny uprawiać nie tylko kobiety, ale i mężczyźni i dzieci. Proszę spróbować, a zobaczycie jak i ile nabierze elastyczności i sprawności ruchów.

IZABELA

Wystawa „majsterklepków”

Grupa miłośników majsterkowania spośród harcerzy zastępu „Rysi” 115 PDH hufca Stare Miasto zorganizowała ciekawą wystawę. Pokazano na niej blisko 40 eksponatów o 16 różnych tematach z zakresu modelarstwa, kolekcjonerstwa, konstruktorstwa itp. Można zobaczyć zbiór kolejek elektrycznych (na chodzie), kolekcje filatelistyczne, filumenistyczne i wiele innych przedmiotów harcerskiego „hobby”.

Dotychczas wystawę zwiedziło 120 osób. Harcerze zastępu „Rysi” gorąco zapraszają codziennie między godz. 17-19 w niedzielę 16-20 do harcówki przy ulicy Nowowiejskiej 29.

(zm)

Co Wam się nie podoba lub co podoba w naszym kąciku „majsterklepków” — napiszcie. — Czekamy na listy.

Z książką na ty...

Świat wielkiej przygody

Jeszcze ciągle za mało zdajemy sobie sprawę, że musimy stać się narodem morskim. Wprawdzie w tradycjach naszych zawsze większą część miało hreczkosiejstwo, ale i tęsknoty do morza wracają raz po raz. Jak w legendarnym Jomsborgu Chrobrego, jak w pieśni rycerzy Krzywoustego, jak w tradycjach Arciszewskiego...

Nieproporcjonalnie mała jest liczba książek poświęconych morzu w literaturze wydawnictw, każdego tygodnia sypiającej na biurko recenzenta. Dopiero Wydawnictwo Morskie w Gdyni stara się o przełom na tym odcinku. Stara skutecznie, otwierając, zwłaszcza przed młodzieżą, świat wielkiej przygody, gdzie pomocą jest mapa, a terminy morskie brzmią tak pociągająco dla ucha.

Polacy na morzach i kontynentach. Wielu ich było, wiedzionych tą tęsknotą, na jaką chorował Jan z Kolna, postać — legenda. Pchali się wszędzie, wszędzie należeli do pierwszych. Takie nad rzeką James, w Wirginii... Niewielka książeczka Stawomira Sierackiego — „Ludzie nad rzeką James”, opowiada o pierwszej kolonizacji na atlantyckim wybrzeżu Ameryki. Już z drugą grupą przybywają liczni Polacy. Jest rok 1608. Osada Jamestown. Ciężkie lata, opór natury, samobrona Indian. A potem konflikty wewnętrzne w osadzie, pierwszy wielki bunt o powszechną równość i jednakie dla wszystkich prawa. Ktoś się może buntować o takie hasła? Jasne, Polacy... Zawsze tacy sami, w kraju czy na dalekich kontynentach, przed wieloma wiekami. Skromna książeczka Sierackiego każdemu niejednemu pomyśleć ze słuszną dumą.

A potem nad rzeką James wypłynęli na morza już w naszych czasach, gdy parowiec i atomowy napęd zepchnęły żaglowce. Na nich szturmują oceanu już tylko najprawdziwsi romantycy. Jednym z nich jest Alan Villiers, autor frapującej opowieści „Rejs na „Conradzie” (Wydawnictwo Morskie), jednej spośród dwudziestu jego książek. Villiers, ten sam, który w 1957 r. prowadził przez Atlantyk żaglowiec Mayflower II, wierną kopię łajby pionierów z r. 1620... Autor opisuje rejs dookoła świata na jednym z ostatnich żaglowców, pięknym „Conradzie”. Frapująca jest ta podróż z r. 1934, zapierająca dech w piersiach potęgą ludzką przewyższającą moce żywiołu, ukazująca szeroki oddech wodnych przestrzeni. Piękny język, wartki tok narracji, a przy tym niemało miejsca dla głębszej zadumy. Warto znaleźć wieczór dla kart tej opowieści jednego z ostatnich żeglarzy. Jest sporo smętku w kończących epilog słowach autora, że „skończyły się już dni takich statków i... takich żałog”. A szkoda, naprawdę szkoda.

Ale nie skończyła się i nie skończy nigdy przygoda. Ta, pisana z wielkiej litery. O to przede mną nowe tomy świetnej serii „Iskier — „Naokoło świata”. Zbliżamy się już do czterdziestu tomów. Przypomnijmy, że z zapałem kompletujemy tę serię. Tłumacząc innym i sobie, że czynię to z myślą o synu, gdy trochę podrośnie, ale... Ale na każdy tom sam przedtem rzucam się z pasją. Któż gdzieś nie człowiekiem takie niewyżyte

ciągłotki, tęsknota za wielką przygodą.

„Poślubiłam przygodę” Osy Johnson należy do najbardziej ciekawych książek tego typu. Wspomnienia wspaniałej, piekielnie odważnej kobiety, czującej się równie dobrze w obliczu atakującego lwa jak i czarownika, specjalisty od zaszuszenia ludzkich głów, żony głośnego Martina Johnsona, łowcy i filmowca dzikich zwierząt, człowieka, który karierę podróżniczą zaczynał pod pieczą Jacka Londona — napisane są niezwykle barwnie, żywo, z umiarkowaną dozą sensacji, której zresztą chwilami jest aż za dużo. Egzotyka w pełnym tego słowa pojęciu, nieznaną, wrogi często, a często serdecznie bliski świat. Od opowieści o podróży Kon-Tiki i wspomnień Haasa z łowów podwodnych nie czytałem dawno w tej dziedzinie nic równie frapującego.

I dwie pozycje z krain polarnych. Chronologicznie pierwszeństwo oddać należy „Przygodzie w Arktyce” Petera Freuchena, niespokojnego duchem Duńczyka, który dalekiej Północy poświęca całą swą pasję podróżniczą i organizatorską, zabezpieczając swojej ojczyźnie głos decydujący w sprawach Grenlandii. Muszę przyznać, że nie nie przemawia do mnie bardziej sugestywnie, niż obraz walki człowieka z przyrodą wśród piekielnego mrozu i nieustannych wichur. Tam najmniejsza słabość ducha oznacza koniec, przedtem jeszcze, niż się załamią siły fizyczne. W takim klimacie tkwi Freuchen całymi latami, a gdy musi na krótko nawet odjechać, tęskni rozpaczliwie, bo tam tylko znajduje pełnię życia. Co pewne, że z tej książki można uczyć się hartu.

Sprawia nie lada satysfakcję, że w mniej może już groźnych warunkach, ale i tak wystarczająco trudnych, coraz większy udział znajdują teraz Polacy. Tadeusz Makarewicz i Roman Trechciński w książce „Halo, Spitsbergen”, opisują dzieje polskiej wyprawy na Spitsbergen. Wyjazd z pełnym zapatrzeniem, świetne warunki pobytu, zdawałoby się, gdzież tu przygoda? A jednak. Północ pozostaje Północą, zawsze czują się gwałtowne zmiany temperatury, wichury, że o krok nie nie wiadę, w lodzie rozwierają się niespodziewanie szczeliny, krąży wokół baraków niedźwiedzie. Ech, jest ten sam wiew, co zawsze. Północ się nie zmienia.

Jak nie zmienia się nasza tęsknota za wielką przygodą.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Ciepło, zimno w polskim wykonaniu

Nowoczesne urządzenia klimatyczne polskiej produkcji będą instalowane na statkach budowanych w stoczniach w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie. Produkcję skomplikowanej aparatury do klimatyzacji statków opanowało — po raz pierwszy w Polsce — Przedsiębiorstwo Budowy Urządzeń Wentylacyjnych.

Opracowany w Polsce system klimatyzacji (typu „Klimast”) utrzymuje odpowiednią temperaturę i wilgotność powietrza w pomieszczeniach statku — niezależnie od pór roku i strefy geograficznej.

Instalacja taka zamontowana na dziesięciotysięczniku „Hanoi” wykazała już swoją przydatność. W bieżącym roku urządzenia „Klimast” zainstalowane będą na 25 statkach, budowanych w polskich stoczniach. (API)

Pracownicy poszukiwani

Oborowego poszukuje pilnie Zakład Doświadczalny, Wierzbno, poczta Wierzbno Skwierzyński. 23265g

Kucharza na stanowisko szefa kuchni zaangażuje zaraz Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Drezdenu. Wymagane wykształcenie gastronomiczne i kilkuletnia praktyka w zawodzie. Warunki pracy do uzgodnienia. Nie wyklucza się możliwości otrzymania mieszkania. 4387p

2 inżynierów bud. ład. z kilkuletnią praktyką na stanowisku st. projektantów, 1 inżyniera — na stanowisko kierownika produkcji w Odcinku Budowlano-Montażowym w Poznaniu oraz majstrów robót inżynierskich przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr, Poznań, ul. Świętosławska 12. K1486

Inżyniera mechanika lub budownictwa do Sekcji Inwestycji przyjmie zaraz Fabryka Regeneratu „Bolechowo” w Bolechowie. Wymagane wyższe wykształcenie i co najmniej roczna praktyka na stanowisku technicznym. Zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacji Pracy i Płacy w Poznaniu, Stary Rynek 71/72, pokój 5. K1496

Głównego księgowego z dłuższą praktyką, wykształcenie średnie, zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Zel-Metal” w Szamotułach, ul. Ratuszowa 10. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K1512

2 elektryków (rzemieślników) do warsztatu elektrycznego zatrudni zaraz Fabryka Regeneratu „Bolechowo” w Bolechowie. Zgłoszenia do Sekcji Kadr w Bolechowie, stacja kol. Bolechowo. K1516

Technika instalatora do gazowni i wodociągu przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Nowym Tomyślu, ul. Cmentarna 1. Wynagrodzenie wg taryfikatora dla wielobranżowych przedsiębiorstw gospodarki komunalnej. K1517

Spawacza elektrycznego z uprawnieniami, instalatora wod.-kan., monterów sieci zewn. wod.-kan. oraz robotników niewykwalifikowanych do robót ziemnych wodno-kan. przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Wynagrodzenie i pozostałe świadczenia wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy w Poznaniu, Stary Rynek 80/82, pok. 12. K1569

Mechanika na z-cę kierownika do spraw mechanizacji ze średnim wykształceniem oraz księgowego technicznego ze znajomością kalk. kosztów zatrudni zaraz wzgl. później PGR Separowo p-ta Granowo, pow. Nowy Tomyśl. K1578

Branzowca odzieżowego, księgowego, magazyniera, poszukuje Miejski Handel Detaliczny — Artykułami Odzieżowymi i Galanterijnymi w Poznaniu, ul. Konfederacka barak nr 1. Wniośki z życiorysem i odpisami świadectw składać można w sekcji kadr. K1628

Świdwińskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Świdwinie, ul. 3 Marca 33, poszukują głównego księgowego. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne i 4 lata praktyki w księgowości, względnie wykształcenie średnie i 8 lat praktyki. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Stanowisko do objęcia z dniem 1 maja 1961 r. K1610

UWAGA!

DUŻY WYBÓR SKÓR TWARDYCH

ORAZ
WIERZCHNICH I NAPRAWKOWYCH
POLECA

SPECJALNY SKLEP PRZYBORÓW SZEWSKICH MHD

PRZY ULICY KLASZTORNEJ Nr 3

otwarty w godzinach od 8 — 13 i 15 — 18.

Sklep prowadzi również sprzedaż tych skór dla indywidualnych odbiorców detalicznych.

K1634

UWAGA!

Inkubator na 500 jaj
sprzedam. Poznań, Dolina
4 m. 10. 23009g

ZAKŁAD MIEJSKIEJ SŁUŻBY DROGOWEJ
I PORZĄDKOWANIA MIASTA W PILE,
plac Staszica 10, telefon 440

OFERUJE ODBIORCOM
państwowym i prywatnym

CEGLĘ rozbiórkową

cała 1000 szt. 773,— zł,
połówki 2000 szt. 410,— zł.

Transport PKP pokrywa odbiorca. K1394

OGŁOSZENIA DROBNE

Wapno palone, gaszone,
workowe, białe, gips,
krede, trzcinę, smołę,
lepić, karbolit, zsiuwy
kominiowe, płyty „Supre-
ma” — poleca: Składnica,
Poznań, Jeżycka 13. 23993g

Jajka kurze zarodowe ty-
godniowe, 300 sztuk sprze-
dam. Kubiak, Poznań-An-
toninek, Ludmiły 34. 23995g

Wózek dziecięcy (space-
rówkę) sprzedam. Zwie-
rzenińska 41 m. 15, IV p. e-
tro. duża brama. 23001g

Warsztat ślusarsko-fokar-
ski sprzedam. Adres wska-
że Biuro Ogłoszeń, Świe-
rzewskiego 3 dla 23002g.

Samochód osobowy „Fiat”
na nowym ogumieniu
sprzedam. Poznań-Zwa-
dy, ul. Chlebowa 14. 23003g

Sprzedam białą sypialnię,
ściół na 120 osób, damski
salonik. Siemradzkiego 9
m. 6. 23005g

Sprzedam samochód ba-
gażówkę 750 kg Wande-
rer, gorzaworowy, w
dobrym stanie lub zamie-
nię na osobowy, dojeżdżę
Nawroci, Drezdenko,
Kociuski 38, telefon 255.
23026g

Cebule „Wolska” siew-
niak, większą ilość sprzedam.
Adres wskaże Biuro Og-
łoszeń, Świerzewskiego 3
dla 23033g.

Bramy, furtki, słupki pa-
kanowe kompletne opar-
kowania wykonuje wars-
ztat, Kościńska 35. 23034g

Lokale

Praktykę dentystyczną,
obszerne mieszkanie w
miejscu powiatowym biał-
ego Poznania z powodu
śmierci właściciela zamie-
nię na mieszkanie w Po-
znaniu. Oferty Biuro Og-
łoszeń, Świerzewskiego 3
dla 23068g.

Mieszkania do zainia-
nia, wyłączone, pokoje sub-
lokatorskie poleca — po-
szukuje „Parcelo-Willi”,
Czerwonej Armii 25. 23065g

Zamienie mieszkanie 3
pokoje, komfort — Biel-
sko — Biała, Plac Smolki
7 m. 6, na mieszkanie
w Poznaniu. K1676

Kupię mieszkanie wyłąc-
zone lub wydzierżawię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerzewskiego 3 dla
23098g.

Największe szanse wygrania daje los KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ Kolektury Polskiego Monopoli Loteryjnego w POZNANIU: Wrocławska 25a Lampego 14 - PDT

K1307

Przetargi — Komunikaty

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych
Poznań, ulica Wilczak, ogłasza przetarg nie-
ograniczony na wykonanie robót elewacyj-
nych 2 budynków mieszkalnych i garażu w Po-
znaniu. Termin wykonania robót do dnia 31.
X. 1961 r. Oferty z przedsiębiorstw państwo-
wych, spółdzielczych i prywatnych należy kie-
rować pocztą na nasz adres w załączonych
kopertach z napisem: „Przetarg na elewację”,
w terminie do dnia 20 marca 1961 r. Otwarcie
ofert nastąpi komisyjnie w dniu 22 marca br.,
o godz. 9. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie
prawo wyboru wykonawcy oraz unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn. Dokumenta-
cja projektowa do wglądu w PPRD. K1266

KOMUNIKAT

Wydział Komunikacji — Prezydium Rady Na-
rodowej m. Poznania podaje do wiadomości:
W związku z przebudową nawierzchni jezdni
ul. Spornej, zamyka się z dniem ogłoszenia dla
ruchu kołowego w/w ulicy na odcinku od ul.
Nowowiejskiego do ul. Cichej. Objazd skiero-
wuje się ul. Stalingradzka — Cicha. K1642

Przyjmę dwóch panów
na pokój. Adres wskaże
Biuro Ogłoszeń, Świe-
rzewskiego 3 dla 23068g.

Kupię 1-2 pokoje wyłąc-
zone w wspólnym mies-
zkaniu. Dla współlokato-
ra posiadam do zamiany
samodzielne dwupokojowe
z kuchnią, łazienką.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerzewskiego 3 dla
23074g.

Pokój z kuchnią samo-
dzielne, wejście wspólne
i łazienka zamienie na
większą. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerzewskie-
go 3 dla 23083g.

Zamienie 2 pokoje, kuch-
nię na 3- lub 4-pokojowe.
Sawicki, Jaskowskiego
36 m. 9. 23096g

Młody dziennikarz sple-
nie poszukuje pokoju.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerzewskiego 3 dla
23006g.

Nieruchomości

Kupimy dom 2-rodzinny
z budynkami gospodarc-
zymi i ziemią około 4
ha (bez lokatorów). Mle-
czysła Maruda, Bzy-
ków poczta Trzebnica. 4402p

Sprzedam domek jedno-
rodzinny wolny (3 po-
koje, kuchnia), Mosina,
ul. Torowa 1, 4 minuty
do stacji kolejowej. 23000g

Sprzedam działkę budowl-
ną w Smochowicach.
Adres wskaże Biuro Og-
łoszeń, Świerzewskiego 3
dla 23014g.

Parcele pod domki jedno-
rodzinne (Jeżyce) sprze-
dam. Oferty Biuro Og-
łoszeń, Świerzewskiego 3
dla 23069g.

Polecamy, poszukujemy
domki, wille, kamienice,
parcele, gospodarstwa,
wszelkie nieruchomości,
zamiary mieszkań, po-
koje umieszczone Biuro Po-
znań, Czerwonej Armii 51.
w podwórzu, przejęcie
przez plac wprost. 23086g.

Zguby

Zgubiono legitymację
slużbowe wydane przez
MO i Inspektorat Oświa-
ty w Czarnkowie na naz-
wisko „Leonia” Jafas,
zam. w Drawskim Mieście.
4404p

Różne

Wypożyczalnia zagranic-
nych sukien ślubnych,
welonów, nakryć do
chrztu, ubrań męskich.
Długa 9. 23053g

Koncesjonowany warsztat
dzielnicy Poznań, Gro-
bla 1a wykonuje szybko,
fachowo wszelkie wyroby
z powierzonej woli. 23044g

Telewizory, radioodbiorniki
krajowe i zagraniczne
naprawia, zestrzaja, szyb-
ko, fachowo i solidnie, za
miejscowym w 1 dniu —
warsztat radiotelewizyj-
ny, Poznań, Głogowska
50, podwórze. 23132g

Wypożyczalnia zagranic-
nych eleganckich sukien,
welonów, nakryć do
chrztu. Mickiewicza 20.
23086g

Matrymonialne

Ekonomista lat 30, blond-
dyn, o młodym wyglą-
dzie, wzrost średni, spo-
kójny, pogodny, szlachet-
nego serca, lubiący teatr,
film, turystykę pozna
blondynkę po studiach,
do lat 24, zgrabną, ładną
o podobnych cechach z
mieszkanem. Cel matry-
monialny. Poważne foto-
oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerzewskiego 3 dla
23202g.

Starsza przystojna z mie-
szkanem posłubiła pana
do lat 55. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerzewskie-
go 3 dla 23075g.



Dnia 6 marca 1961 r. zmarła zaopatrzona Sa-
kramentami św. przeżywszy lat 78 nasza uko-
chana matka, teściowa i babcia śp.

z Dziurkiewiczów

Pelagia Zborowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek 10 bm. o go-
dzinie 11 z kaplicy cmentarza na Jeżykach.

O tym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Żurawia 15/17. 23537g



Dnia 7 marca 1961 r. zasnął w Bogu zaopa-
trzony Sakramentami św. przeżywszy lat 77
śp.

Bolesław Romanowski

mistrz blacharski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11 bm. o go-
dzinie 12 z kaplicy Cmentarza Regionalnego
na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA, DZIECI I WNUKI

Poznań — Antoninek, ul. Dobrowita 14,
Dobieszewo, Głogów, Kościan. 25639g

Dnia 7 marca 1961 r. zgasło serce najlepsz-
ego męża i ojca, który całe życie pełne trudu
i poświęcenia oddał rodzinie, przeżywszy lat
87, opatrzony Sakramentami św. śp.

Stefan Sternalski

kapelmistrz dyplomowany

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11. bm. o go-
dzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku pozostaje

ZONA Z DZIEĆMI I WNUKAMI

23608g



Dnia 7 marca 1961 r. po długich cierpie-
niach, zmarła nasza ukochana siostra, sżwa-
gierka i ciocia, przeżywszy lat 65 śp.

Antonina Sron

Pogrzeb odbędzie się w piątek 10 bm. o go-
dzinie 9 w Kiekrzu.

W smutku pogrążona

RODZINA SŁOMKOWSKICH

23540g



Dnia 7 marca 1961 r. zasnął w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza
najukochańsza matka, teściowa i babcia przeżywszy 81 lat śp.

z Frączkiewiczów

Maria Bocheńska

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 10 bm. o godz. 16 na cmentarzu
Bożego Ciała przy ul. Bluszczowej na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążeni

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

Poznań, Częstochowa, Genewa. 23582g



W dniu 7 marca 1961 r. zmarł śp.

Stefan Sternalski

nasz drogi Kolega, sumienny i wzorowy Nauczyciel oddany młodzieży,
wybitny wychowawca, którego z żalem żegnają, łącząc wyrazy głębokie-
go współczucia Rodzinie

DYREKCJA, GRONO NAUCZYCIELSKIE, ADMINISTRACJA

MŁODZIEŻ I KOMITET RODZICIELSKI

TECHNIKUM ODZIEŻOWEGO W POZNANIU

25652g

Marzec

9

czwartek

Imieniny
Franciszka,
KatarzynySłońce:
wsch.: 6.21
zach.: 17.46

Teatr

OPERA — g. 19 — „Carmen” (kończy się ok. g. 22)
POLSKI — g. 19 — „Święta Joanna” (kończy ok. g. 22)
NOWY — g. 19.15 — „Apelacja Villona” (kończy się ok. g. 21.15)
OPERA — g. 19 — „Sylvia” — (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 — „O słonku, sroce i krasnoludkach” (kończy się ok. g. 13)
SATYRY — próby generalne

kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20.15 — „Szczęściarz Antoni” — (pol., 12 l.)
BALTYK — g. 11, 16, 19.30 — „Miodu i wódki” (USA, 16 l.)
CZTERNASTKA — g. 10, 12, 14, 16, 18 — Marysia i krasnoludki” — (pol., dla dzieci); g. 20 — „Korsarze Pacyfiku” (I seria)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Kłopoty z miłością” (NRD 14 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Pies przy klawiaturze” (węg., 9 l.), g. 18, 20.15 — „Meksyk w ogniu” (meks., 16 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Hiroshima moja miłość” (franc., 16 l.)
MALTA — g. 14, 16, 18, 20.15 — „Jeździec znikąd” (USA, 12 l.)
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Niebo bez miłości” (jugośl., 18 lat)
MUZA — g. 10, 12.30, 15 — „Zbuntowana orkiestra” (holend., 12 l.), g. 17.20, 20 — „Dama Kameiowa” (USA, 18 l.)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Niezastąpiony kamerdyner” — (ang. 13 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Lekcja miłości” (szwedzki, 18 lat)
PIST — g. 17, 19 — „Grzech” — (jugośl., 18 l.)
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18.20.15 — „Tama na Pacyfiku” — (wioski, 18 l.)
SCALA — g. 18, 20 — „Milion” (franc., 12 l.)
TECZA — g. 16, 18, 20 — „W rytmie rock and rolla” (franc., 16 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Moje siostry i ja” (jap., 18 lat)
WOJSKOWE — remont
WCZASOWICZ — g. 17, 19.15 — „Letni sen” (szwedzki, 16 l.)
ZNICZ (Lubów) — g. 19 — „Ballada o żołnierzu”
FOTOPLASTIKON — g. 10-20 — „Najpiękniejsze miasta Szwajcarii (Bern, Genewa, Zurych).

Radio

PROGRAM II (POZNAN)
14 — Polska muzyka symf.; 15.05 — Pieśni romantyków niem.; 15.30 — Audycja dla dzieci; 16.05 — Na fali melodii; 16.30 — Reportaż aktualny; 16.40 — Fel. filmowy K. Kazimierskiego; 17.30 — Wielkop. zespoły chórów przed mikrof.; 17.45 — „Panorama” — część II; 18 — Stuchowski dla dzieci; 18.25 — Muzyka i akt; 18.50 — Tygodniowy fel. Redakcji Społecznej; 19.05 — Uniwersytet radiowy; 19.15 — Z warsztatów pozn. pisarzy — Arkady Fiedler; 19.35 — Wieczorny koncert zyczeń; 20.25 — „Pelnym głosem o sprawach młodzieży”; 20.45 — Radiowa Agromoskwa; 21.27 — Kronika sportowa; 21.40 — Koncert orkiestr tanecznych; 22.10 — Z cyklu: „Nowości literatury”; 22.40 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 23 — Wieczorna audycja kameralna; 23.28 — Muzyka taneczna; 23.50 — Ostatnie wiadomości.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.35, 15, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAN
17 — Program dla dzieci — „Filatelistyka” (K-ec); 17.15 — Film krótkometrażowy (dok.); 17.30 — „Szymon Kobylński uczy rysować” (W-wa); 17.45 — „Echo tygodnia” (dok.); 18 — Młodzieżowy Klub Telewizyjny (W-wa); 18.30 — Program muzyczny (W-wa); 18.55 — Magazyn filmowy „Klasy” (Łódź); 19.30 — 1000 wydanie dziennika telewizyjnego (W-wa); 20.10 — Program P. I. — reportaż publ. — „Kto tam?” (W-wa); 20.40 — Teatr KOBRA widowisko — „Kobiety” (W-wa); 21.30 — Ostatnie wiadomości (W-wa).
KATOWICE
17.15 — PKF; 17.45 — Program filmowy.

Wystawy

KLUB ZPAP — pl. Wolności 4 — wystawa plakatów złożonych na Wielkopolski Festiwal Kulturalny — wystawa czynna w godz. od 9-18.
MUZEUM HISTORII M. POZNANIA (Stary Ratusz) — wystawa widoków starego Poznania — wystawa czynna w godz. od 9-13.

Dyżurni pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA — chirurgia — interna — ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11.
APTEKI: Mickiewicza 22, Alf. Lampęgo 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53.

„Kwiatek dla Poznania”

Wiosenny etap porządkowania miasta

Wiosna puka już do naszych okien. Niedługo przestanie dymić wiele kominów pokrywających nasze miasto warstwą sadzy. Słońce odważnie zacznie zaglądać do wszystkich miejskich zakamarków. I chyba czasami we wszytu przysnuje oczy, by nie widzieć „porządku”. Bo w Poznaniu, mieście Targów Międzynarodowych i Krajowych słynącym z estetyki i czystości — jest jeszcze wiele w tej dziedzinie do zrobienia.

Nieuporządkowane place, zdeptane trawniki, zabrudzone podwórka, brak miejsc zabaw dla dzieci. A jak się dokładnie zajrzy, łatwo stwierdzić brud w bramach i na klatkach schodowych. Nie przez wszystkie okna radzimy patrzeć na świat... Może się on wydać szary.

Mamy zarządy budynków mieszkalnych, Zarząd Zeleni Miejskiej — powiecie — niech one dbają. Niewątpliwie, będą to robiły, tylko że potrzeby przerastają możliwości; a każdy pragnie, by Poznań wyglądał pięknie. Słowo

nowinki
KULTURALNE

PREMIERA TEATRU „STUDIO”
Amatorski Teatr „Studio” Stowarzyszenia Oświatowo-Kulturalnego poznańskich spółdzielni pracy przygotował nową premierę dla dzieci i młodzieży. Będzie to bajka osnuta na tle powieści Kornela Makuszyńskiego „O dwóch takich, co ukradli księżyc”, której premiera odbędzie się w piątek, 10 bm., o godz. 17.30 w sali Domu Drukarza przy ul. Inżynierskiej 16.
Bilety do nabycia w klubie „Mozaika”, Stary Rynek 73/74 od godz. 11-13, tel. 346-15, oraz w kasie przed przedstawieniem. (na)

ZGŁOSZENIA — DO 15 BM.

Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania przypomina, że z dniem 15 bm. upływa termin przyjmowania zgłoszeń do VIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego (na)

NOWE TAŃCE W „MANRU”

Dyrekcja Państwowej Opery w Poznaniu komunikuje, że zmieniony został układ choreograficzny w cperze „Manru”. Nowe tańce w 1 akcie opracował prof. Stanisław Miszczyk. Publiczność poznańska ujrzy „Manru” w nowym układzie baletowym w dniu 11 bm. (na)

WIECZÓR AUTORSKI

W czwartek, 9 bm., w Klubie Młodzieżowym Studium Nauki i Kultury nr 2 przy ul. Młynowej odbędzie się staraniem ZMS wieczór autorski młodego prozaka Eugeniusza Kobyleckiego.

Początek imprezy o godz. 18. (na)

Telefony
07.08.09
DONOSZA

ZNÓW GAZ

W celach samobójczych usiłowania otruć się gazem świetlnym mieszkanek ul. Gwardii Ludowej. Zawiezany lekarz Pogotowia udzielił pierwszej pomocy przekazując denatkę do szpitala.

LEKKOMYSŁOŚĆ CZY CHULIGANSTWO?

W Szkole Podstawowej nr 34 jeden z chłopaków kopnął swoją 11-letnią koleżankę w nogę tak silnie, że ta przewróciła się. Lekarz skierował ją do szpitala stwierdzając złamanie nogi w stawie skokowym.

UWAŻAĆ NA SWIECZKI!

Wniecienie świeczki ogień wywołał pożar w piwnicy przy ul. Wawrzyniaka 13. Wezwana Straż Pożarna uderemniła dalsze jego rozprzestrzenienie.

DWIE KRAKSY

Przy ulicy Głogowskiej (naprzeciw Dworca Zachodniego) tramwaj linii nr 13 zderzył się z taksówką MPK (nr boczny 425). Row nie w tym samym miejscu dojechał do ponownej kraszy. „Warszawa” cofając się wpadła na inny samochód osobowy. W obu wypadkach pojazdy zostały lekko uszkodzone.

GRYPA... GRYPA...

Pogotowie notuje wzmożoną ilość zachorowań na grype i anginę. W wielu wypadkach pacjentów skierowano do poradni czynnych w godzinach wieczornych. Mimo to w poniedziałek 20 zachorowań pierwszeństwa pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Kierownictwo Pogotowia apeluje za naszym pośrednictwem aby nie nadużywać lekarza Pogotowia, które jest przede wszystkim do niesienia pomocy w nagłych wypadkach, grożących utratą zdrowia czy życia. Nieuzasadnione wezwania będą opłacane. (za)

wem, radzimy popatrzeć na własne podwórko, stwierdzić co można zrobić i zabrać się do porządkowania.

Zakłady pracy i instytucje mogą zainicjować się o estetyczny wygląd swego otoczenia, doprowadzić do porządku ulice, założyć trawniki. Jeśli istnieją możliwości, warto pomyśleć o przystanku dla dzieci, których brak odczuwamy w Poznaniu. Potrzeb jest wiele.

Jakie piękne pole do działania dla Tererowych Ochotniczych Hufców Pracy ZMS! Jest okazja, by powołać we wszytu do życia i wdrażać młodzież szkolną do pracy fizycznej. Przy ich organizowaniu powinny pomóc kierownictwa, tym bardziej, że jest wiele do zrobienia w otoczeniu samych szkół. Nie znaczy to, by w czy nych wiosennych nie brała udziału cała młodzież — i zorganizowana w ZHP, i nie należąca do żadnego związku. Młodzież może rozłożyć opiekę nad parkami, trawnikami, miejscami zabaw...

Wiele do zrobienia mają komitety blokowe. Konieczne jest włączenie mieszkańców do zorganizowanych prac porządkowych. Można pomyśleć o odmalowaniu klatek schodowych, o naprawie bram, o pomalowaniu balkonów i założeniu kwiatników. Zresztą — inicjatyw komitetów blokowych może być wiele. Trzeba tylko włączyć do udziału ogół mieszkańców.

Warto pomyśleć o organizacyjnym zabezpieczeniu przebiegu prac, oraz zapewnieniu udzielenia pomocy w materiałach, jak i narzędziach. Prezydium DRN powinno wyznaczyć osoby, które będą się tymi sprawami zajmować.

Popatrzmy na plac zwany dawniej „Grollmanem”. Spójrzmy na otoczenie „Areny”. Od dawna wymagają one uporządkowania. Zielone światło dla inicjatywy społecznej! Jej

Po zgonie
K. Piotrowskiego

Wczoraj grono artystów nad trumną artysty-rzeźbiarza, Kazimierza Piotrowskiego. Zmarł nie tylko artysta, ale przede wszystkim dobry człowiek, przyjaciel, gotowy do pomocy w każdej epresji; sam mógł nie mieć środków czy sposobów, a przecież za biegał gdzie mógł, by tylko pomóc innym będącym w potrzebie. Od 40 bez mała lat związany z Poznaniem — zyskał sobie ogólną sympatię.

Z Jego warsztatu artystycznego wyszło dużo prac, zwłaszcza portretów i medalionów; rozsiane te prace znaleźć można w licznych miastach kraju. Wydaje się, że skatalogowanie wszelkich dowodów twórczości artysty jest zadaniem jak najbardziej wskazanym, a ujęcie całej działalności Piotrowskiego więcej niż celowe.

Pożegnaliśmy Przyjaciela, żal znowu go zabraliśmy z sobą; jedyną pociechą pozostanie uśmiech, ten najszerszy jakiego nam nigdy nie skąpił. Tego uśmiechu nie zapomnimy. (thn)

Kolej podwyższyła kary

W lutym rozszerzono uprawnienia Straży Ochrony Kolei, dotyczące nakładania doraźnych mandatów karnych za wykroczenia przeciwko przepisom porządkowym. W zależności od rodzaju wykroczeń, zagrożających normalnemu ruchowi pociągów i bezpieczeństwu podróżnych, straż ta będzie mogła nakładać mandaty w wysokości od 5-100 zł.

Do podniesienia wysokości kar skłoniła władze kolejowe nadmierna ilość wykroczeń, popełnianych przez podróżnych. W 1966 roku organa ochrony kolei na terenie poznańskiej DOKP ukarały grzywną 41.694 osoby.

Problemy komunikacyjne

Potrzeba miejsca
dla pojazdów mechanicznych

Do najważniejszych spraw, których uregulowania domagają się od władz miejskich mieszkańcy Poznania, należy bezspornie problem komunikacji. Wiadomo bowiem, że arterie ruchu wielkomiejskiego nie odpowiadają już współczesnym potrzebom, że większość linii tramwajowych zbiega się w śródmieściu, którego przełotowość jest coraz gorsza.

Miasto nie posiada także linii obwodowych, które skracająby mieszkańcom połączenia między dzielnicami obrzeżnymi, brak jest również pomiarów ruchu.

Mówił o tych bolączkach komunikacyjnych na poniedziałkowym zebraniu Tow. Miłoś-

ników m. Poznania inż. Andrzej Bobiński, kierownik Wydziału Komunikacji Prezydium R. N. naszego miasta. Przytoczył on bardzo interesujące liczby.

Ruch pojazdów w Poznaniu staje się coraz gęstszy. W 1953 roku mieliśmy 10.200 pojazdów, w 1957 r. — 14.500, w 1959 r. — 20.830, a w 1960 r. — już 26.000, a zatem niemal połowę tego, co posiadała cała Polska w 1939 roku. Zwiększeniu ruchu towarzyszy automata tyczna wzrost nieszczęśliwych wypadków. Gdzie zdarzają się one najczęściej? Według dziennic w 1960 r. zanotowano na ulicy Głogowskiej 38 nieszczęśliwych wypadków, na ulicy Dzierżyńskiego — 24, Dąbrowskiego — 14, Warszawskiej — 13. Ktęz charakterystyczna, że nasilenie wypadków jest większe w niedzielę, mimo, że ruch kołowy w ten dzień maleje. Najczęściej wypadki notowane są pomiędzy godziną 8 a 12 i 15 a 18.

Prelegent oświadczył, że celem zaznajomienia mieszkańców miasta ze stanem ruchu komunikacyjnego, w kwietniu, w hali nr 14 MTP zorganizowana będzie wystawa, ilustrująca w wykresach rozwój komunikacji miejskiej.

W dalszym ciągu interesującego odczytu inż. A. Bobiński wskazał na stale rosnący w naszym mieście ruch tramwajowy. W 1938 roku tramwaje miejskie przewiozły 19 milionów osób, a w 1959 r., na 18 liniach długości 128,3 km — już 190,5 mln. osób.

Władza miejska podejmuje kroki, aby w ramach stosunkowo skromnego budżetu usprawnić komunikację. M. in. w bieżącym roku ulepszy się nawierzchnie ulic na długości 65 km. Powołanie do życia pracowników komunikacji przy Prezydium RN m. Poznania, która przeprowadzi pomiary ruchu, przyczyni się nie wątpliwie bardzo znacznie do usprawnienia naszej komunikacji. (th)

ODPOWIADAMY

Jerzy Popiołczyk, Wronki — Materiał nie nadaje się do druku. (699)

Wdowa — Nie wiemy o jakim miejscowości chodzi. Najlepiej będzie jeśli zwróci się Pani do miejscowego adwokata, bo nam trudno jest ocenić szczegółowo sytuację. (63)

Kerber Tadeusz, Poznań — Sprawy załatwić nie możemy, gdyż pismo jest bardzo nieczytelne. (670)

L. Jam. Budzyń — Wiersz nie nadaje się do druku. (703)

Karol Szymański, Poznań — Jak poinformowały nas Bydgoskie Zakłady „Eltra” — radiodiody „Koliber” ukażą się w sprzedaży w II kwartale br. (674)

Antoni Langowski, Poznań — Podajemy adres o który Pan prosił: Śląskie Zakłady Obuwia — Otmęcie pow. Krapkowice.

Tetlaft Włodzimierz, Poznań — Wiersz drukować nie będziemy. (4)

INFORMUJEMY

Zarząd Okręgu ZNP organizuje przy Szkole Podstawowej nr 13 ul. Berwińskiego 23, zespół dzieci starszych zaawansowanych w języku angielskim (po 2 latach nauki). (63)

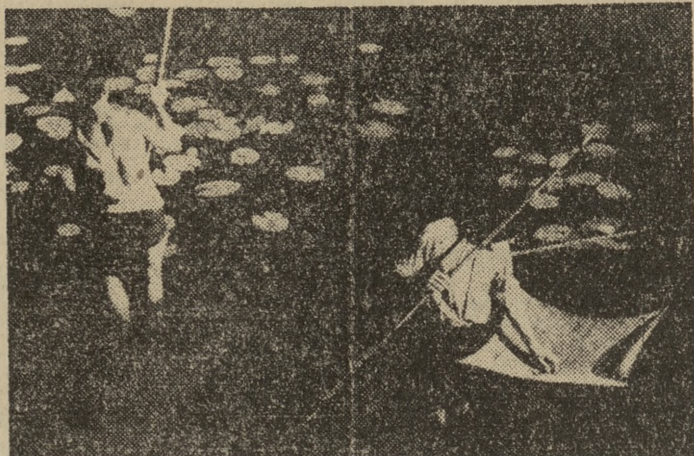
Zespół Estradowy przy Młodzieżowym Domu Kultury ul. Stalingradzka 20, przyjmuje kandydatów powyżej lat 16 do zespołów wokalnych (kwartety męskie i tercety żeńskie). Warunki: dobry słuch i głos, znajomość nut. Zainteresowani mogą się zgłaszać: chłopcy we wtorek od godz. 17-19, dziewczęta w piątek od godz. 16-19.

Zgubiono — znaleziono
Pan Józef Buchwald znalazł 2 bm. o godz. 11 przy ul. Matejki portmonetkę, pani Waleria Kubacka przy Sowińskiej — rower, pan Andrzej Urbański przy Sienkiewicza i pani Franciszka Głowinska przy Głogowskiej — klucze.

Zguby odebrać można w redakcji „Głosu”, ul. Grunwaldzka 19, pokój 62. (js)

MIR

Z wystawy w PTF



W salonie przy ul. Paderewskiego 7 cieszy się od szeregu tygodni wielką frekwencją Inauguracyjna Wystawa Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego. Jak wiadomo zgromadzone na niej najcenniejsze prace kilkudziesięciu członków towarzystwa, począwszy od fotografów najbardziej renomowanych do początkujących adeptów tej interesującej sztuki. Na naszym zdjęciu — jedna z prac Mariana Szalkowskiego.

Na sianokosy
— w Bieszczady

Atrakcyjną wyprawę wakacyjną planuje w lipcu Kierownictwo Młodzieżowego Domu Kultury. Zawarło ono umowę z dyrekcją Zarządu Województwa PGR i Wydziałem Kultury Prezydium WRN w Rzeszowie w sprawie zorganizowania obozu letniego w Bieszczadach. Specjalna 80-osobowa ekipa wyruszy na sianokosy. Wyjadzie także zespół estradowy i teatrzyk lalek, który przygotowuje program dla tamtejszej ludności, mieszkanców osad robotniczych, pracowników drogowych i rolnych oraz wojska.

W planie zajęć przewidziana jest praca przy sianokosach w ciągu 5 dni tygodnia, pozostały czas wykorzystają się na występy artystyczne i wycieczki krajoznawcze, między innymi również do Czechosłowacji. W wyprawie tej mogą wziąć udział nie tylko wychowankowie MDK, ale także studenci pierwszych lat studiów i uczniowie starszych klas licealnych. Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo MDK.

Poza tym planuje się na lato obozy wędrownie, np. wczasajakowe na trasie Poznań — Szczecin — spływ Wartą i Odrą, wycieczkę rowerową z Wrocławia do Jeleniej Góry i okolice oraz wędrowniki piesze po górach. Uczestnicy chóru i zespołu choreograficznego zorganizują dwa obozy stałe w okolicy Chodźeży. (emp)